№ 189. Środa, 11 (23) września 1874. № 189.

Prenumerata miejscowa: bez odnoszenia: Na rok . . 9 rs. „ 6 miesięcy . . 4 50 k. „ 3 miesiące . 2 25 k. „ 1 miesiąc . . — 75 k. Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa z odsyłką pocztą: Na rok . . . . 12 rsr. „ 6 miesięcy . . 6 „ „ 3 miesiące . . 3 „ „ 1 miesiąc . . 1 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — w St. Petersburgu, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej: w Moskwie, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK JEDENASTY.

Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d. — Oddzielne numera sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

We czwartek, 12 (24) września, — św. Awtonoma mucz.
W piątek, 13 (25) września, — św. Korniły.
W sobotę, 14 (26) września, — **Wozd. czr. Kresta.**

Słońce wsch. o godz. 5 min. 48, zach. o godz. 5 min. 56.

Spostrzeżenia meteorologiczne dostarczane przez obserwatorjum warszawskie. *Dnia 10 (22) Września 1874 roku.*

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celejusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	754 0	+ 11.8	91	poł-wschodni.
1	754.6	+ 24.2	48	południowy.
9	755.4	+ 18.1	72	spokojnie

Kalendarz rzymsko-katolicki.

We czwartek, 12 (24) września, — *N. M. P. od wyk. n.*
W piątek, 13 (25) września, — św. Aurelji panny.
W sobotę, 14 (26) września, — św. Cyprjana męcz.

Wysokość wody na Wiśle stóp 0 cali 6.

DZIAŁ URZĘDOWY.

Najwyższy Reskrypt,

do ochmistrzyni Moskiewskiej szkoły Elżbiety, hrabiny E. A. Zubowowej.

Hrabino Elżbieto Aleksandrówna. Dnia 5-go września roku bieżącego upłynie pięćdziesiąt lat od dnia, w którym według wskazania Cesarzowej Elżbiety Aleksiejównej, otwarty został w Moskwie Dom pracowitości, przezwany następnie, na cześć Najjaśniejszej Swej Założycielki, szkołą Elżbiety. W ciągu półwiekowego swego istnienia, zakład ten stale i niezachwianie dążył do osiągnięcia wskazanego mu celu i wychował liczne setki pożytecznych działaczek i uczciwych pracownic. Wszystkie te panny, po ukończeniu wychowania, wnosiły do różnych warstw społeczeństwa, pośród których przypadało im żyć i działać, te uczucia religijne, te zasady czystej moralności, to przywiązanie do Monarchy i Ojczyzny, to zamiłowanie pracy, jakie im było wpojone w murach szkoły; w ciągu ostatnich trzynastu lat, około trzystu uczennic, wychowanych pod czujnem waszem sterownictwem, wniosło z kolei, za przykładem swych poprzedniczek, swoją cegiełkę do ogólnej skarbnicy społecznego w naszej ojczyźnie wykształcenia. Całkowicie oceniając wasze zasługi, jako godnej ochmistrzyni zakładu i pragnąc w tym pamiętnym dla niego dniu w osobie waszej uczcić całą szkołę, udzielam wam przesyłający się przy niniejszem podarunek, jako widoczny znak Mojej dla was i dla powierzonego wam zakładu życzliwości; zarazem rozkazałam udzielić pieniężne nagrody tym z dam klasowych, które były mi przedstawione przez Radę zakładu.

Wzywając błogosławieństwo Boskie na wychowanice i wszystkie służące przy zakładzie osoby, pozostaję dla was na zawsze życzliwą.

Na oryginale Własną Jej Cesarskiej Mości ręką napisano:

„MARJA."

W Carskiem Siole, 20 sierpnia 1874 roku.

—

* Przez Najwyższy ukaz imienny, wydany do Senatu Rządzącego 30 sierpnia r. b., pierwszemu komendantowi w Kronsztadzie, admirałowi *Szczulepnikowowi* rozkazano Najmiłościwiej być członkiem Rady Admiralicji.

—

* Najjaśniejszy Pan, 30 sierpnia r. b., Najmiłościwiej raczył udzielić ordery: św. prawowiernego wielkiego księcia Aleksandra Newskiego — członkowi Głównego Sądu Wojennego, jenerał-lejtnantowi *Danzasowi;* Orła Białego: członkowi Komitetu Wojskowo-Szpitalnego, jenerał-adjutantowi *Kuszelewowi*; członkowi Wojskowo-Naukowego Komitetu Sztabu Głównego, jenerał-lejtnantowi księciu *Golicynowi* i stałemu członkowi Wojskowo-Lekarskiego Komitetu Naukowego, lejb-okuliście Dworu Najwyższego, radcy tajnemu *Kabatowi*; św. równego apostołom księcia Włodzimierza 2-ej klasy: jenerał-lejtnantom: członkowi Głównego Sądu Wojennego *Simanowskiemu;* członkowi Głównego Komitetu Wojskowo-Kodyfikacyjnego *Daraganowi*; członkowi Wojskowo-Naukowego Komitetu Sztabu Głównego *Batiuszkowowi;* członkowi doradczemu wydziału broni Komitetu Artyleryjskiego *Baumgartowi;* naczelnikowi Mikołajewskiej Akademji i szkoły artylerji *Rotowi* i naczelnikowi Michałowskiej Akademji i szkoły Inżynierji *Tidebelowi*; radcom tajnym: członkowi z ramienia Ministerstwa Wojny w Radzie Wojskowo-Okręgowej Kaukaskiego okręgu wojskowego *Wastenowi* i okręgowemu inspektorowi wojskowo-lekarskiemu Warszawskiego okręgu wojskowego *Bogolubowowi*; św. Anny 1-ej klasy: jenerał-majorom: zostającemu przy Głównym Zarządzie Artylerji do szczególnych poruczeń *Rakusie-Suszczewskiemu*; członkowi doradczemu Komitetu Artyleryjskiego *Plesowowi*; członkowi Konferencji Mikołajewskiej Akademji i szkoły Inżynierji *Andrejewowi* i zarządzającemu czasową Komisją do ukończenia czynności i rachunków byłych na Kaukazie instytucij prowianckich i komisorjackich *Wasiljewowi;* rzeczywistym radcom stanu: członkowi z ramienia Ministerstwa Wojny w Radzie Wojskowo-Okręgowej Warszawskiego okręgu wojskowego *Ratkowi* i intendentowi okręgowemu Turkiestańskiego okręgu wojskowego *Polmanowi*; św. Stanisława 1-ej klasy: jenerał-majorom: prezesom Sądów Wojskowo-Okręgowych: Wileńskiego *Nabokowowi* i Charkowskiego *Potrisowowi*; członkowi i zarządzającemu czynnościami Głównego Komitetu Wojskowo-Szpitalnego *Pietruszewskiemu*; zasłużonemu profesorowi Mikołajewskiej Akademji Sztabu Jeneralnego *Berensowi*; członkowi Konferencji Mikołajewskiej Akademji i szkoły Inżynierji *von Winklerowi* i referentowi Kancelarji Ministerstwa Wojny *Kosińskiemu*; rzeczywistym radcom stanu: członkowi Głównego Komitetu Wojskowo-Kodyfikacyjnego *Schubertowi*; starszemu referentowi tegoż Komitetu *Bójnickiemu*; juriskonsultowi Ministerstwa Wojny *Łochwickiemu*; referentowi Kancelarji Ministerstwa Wojny *Wieretiennikowowi*; dyrektorowi kliniki chorób umysłowych przy Klinicznym szpitalu wojskowym i zwyczajnemu profesorowi Cesarskiej Akademji Medyczno-Chirurgicznej *Balińskiemu* i prokuratorowi wojskowemu Moskiewskiego Sądu Wojskowo-Okręgowego *Niejełowowi.*

—

* Najjaśniejszy Pan Najmiłościwiej raczył udzielić order św. Anny 1-ej klasy, wojskowo-polowemu naczelnikowi Cesarskich Pałacowych telegrafów, jenerał-majorowi *Szczołkowowi.*

—

* Najjaśniejszy Pan, 30 sierpnia r. b., Najmiłościwiej raczył udzielić ordery: św. Stanisława 2-ej klasy: miejscowemu inżynierowi, zostającemu przy Okręgowym Zarządzie Warszawskiego okręgu wojskowego, podpułkownikowi *Karpowowi*; majorom Keksholmskiego pułku grenadjerów imienia Cesarza Austrjackiego *Arbuzowowi* i *Sysojewowi*; rotmistrzowi Grodzieńskiego pułku huzarów lejb-gwardji *Ostrogradzkiemu;* kapitanom: Litewskiego pułku lejb-gwardji *Rożnowowi* i *Buschowi*; 3-ej brygady artylerji grenadjerów *Szypinowi* i *Brzozowskiemu*; arsenału artyleryjskiego Warszawskiego okręgu wojskowego *Szkurowi*; sztarszym adjutantom: Okręgowego Zarządu Artylerji Warszawskiego okręgu wojskowego *Kudriajewowi* i *Bielizo*; zostającemu do poruczeń przy Sztabie Warszawskiego okręgu wojskowego, z Jeneralnego Sztabu *Akkermanowi;* sztabs-kapitanom: Wołyńskiego pułku lejb-gwardji *Ignatjewowi;* 3-ej klasy: naczelnikowi komendy inwalidów St.-Petersburgskiego pułku grenadjerów imienia Króla Fryderyka Wilhelma III kapitanowi *Jewdokimowowi;* sztabs-kapitanom: 8-ej brygady artylerji *Stankiewiczowi;* Brzesko-Litewskiej artylerji fortecznej *Wolczaneckiemu*; naczelnikowi komendy żandarmerji konnej zostającej przy Sztabie Warszawskiego okręgu wojskowego *Janeńce*; pułków grenadjerów: St.-Petersburgskiego imienia Króla Fryderyka Wilhelma III: *Tiszewskiemu, Wegge, Prokofjewowi* i *Mieleszce*; Keksholmskiego imienia Cesarza Austrjackiego *Iwanowowi* i *Tołkuszkinowi*; porucznikom: pułków lejb-gwardji: Grodzieńskiego huzarów *Możarowowi*; Litewskiego: *Zaszczukowowi, Bogajewskiemu, Westenrickowi* i starszemu adjutantowi Sztabu 3-ej dywizji piechoty gwardji *Konowałowowi*; Wołyńskiego *Sohönebeerowi*; szwadronów rezerwowych pułków lejb-gwardji i ułanów imienia Jego Cesarskiej Mości *Feuchtnerowi* i Grodzieńskiego huzarów *Jemieljanowowi*; brygad artylerji: 4-ej *Iwanowowi* i *Bułyczewowi*; 6-ej *Demianowskiemu*; 10-ej *Wasiuchnowowi* i *Andruszkiewiczowi;* 3-ej gwardji grenadjerów: *De-Pontowi, von Akermanowi, Łuczkowskiimu, Soleckiemu, Schreiderowi* i *Iwanowowi*; 24 Symbirskiego pułku piechoty *Trubinowi*; zawiadującemu rysowalnią Sztabu Warszawskiego okręgu wojskowego *Kiriczence.*

—

* Jego Królewska Wysokość Wielki Książę Meklemburgsko-Szweryński udzielił czasowo-zawiadującemu Kancelarją Ministerstwa Dworu Cesarskiego, juriskonsultowi tegoż Ministerstwa i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, członkowi Rady Ministra Spraw Wewnętrznych, radcy tajnemu *Kiticynowi*, order Korony Wendskiej 1-ej klasy.

Na przyjęcie i noszenie tego orderu nastąpiło, 16 sierpnia r. b., Najwyższe Najjaśniejszego Pana upoważnienie.

—

* Przez Najwyższe rozkazy w wydziale Wojny:

1) W Charkowie, 24 sierpnia r. b., przetranzlokowany został porucznik 6 Taurycklego pułku grenadjerów imienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Michała Mikołajewicza *Łukin*— do 7 Żmudzkiego pułku grenadjerów imienia Arcyksięcia Franciszka Karola; uwolniony został ze służby, z powodu słabości zdrowia major 37 Jekaterinburgskiego pułku piechoty imienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Aleksego Aleksandrowicza *Imszeniecki* — w stopn podpułkownika z mundurem i całkowitą emeryturą.

2) W Czugujewie, 25 sierpnia r. b., mianowany został członek Czasowego Warszawskiego Komitetu Więziennego, zaliczony do piechoty armji major *Żełtobriuchow* — naczelnikiem Warszawskiego więzienia wojskowego, z pozostawieniem w piechocie armji; przetranzlokowany został sztabs-kapitan Keksholmskiego pułku grenadjerów imienia Cesarza Austrjackiego *Woronow* — do 3-ej brygady artylerji gwardji i grenadjerów, w stopniu porucznika.

3) W Kremienczugu, 26 sierpnia r. b., uwolniony został ze służby, z powodu słabości zdrowia, major 25 Smoleńskiego piechoty imienia jenerał-adjutanta hrabiego Adlerberga 1-go *Dunaltet* — w stowniu podpułkownika, z mundurem i całkowitą emeryturą.

—

* Przez Najwyższy rozkaz w wydziale Wojny o urzędnikach cywilnych, 25 sierpnia r. b., wykreślony został z list, zmarły urzędnik artyleryjski Brzesko-Litewskiej artylerji fortecznej, asesor kolegjalny *Kaniewski.*

—

Okólnik Zarządzającego Ministerstwem Finansów do Izb Skarbowych i Rządów Obwodowych.

(28 sierpnia 1874 roku, Nr. 1,218).

O zastosowaniu Najwyżej zatwierdzonej 9 czerwca 1873 roku uchwały Rady Państwa o opłacie przy powiększeniu płacy.

Przy zastosowaniu Najwyżej zatwierdzonej 9 czerwca 1873 r. uchwały Rady Państwa o opłacie od płacy przy jej powiększeniu i przy wejściu do służby rządowej, podjęte zostały kwestje:

1. Czy podlega strąceniu dodatek dla uzupełnienia 1,400 rub. płacy, udzielany inżynierom gubernialnym z 4% strącanych od robót prowadzonych przez urzędników Wydziałów Budowlanych.

2. Czy należy dokonywać strącanie od wsparcia wyznaczonego w budżecie Ministerstwa Sprawiedliwości dla sędziów śledczych, w zamian 50% dodatku.

Po zestawieniu pomienionych kwestij z prawem z 9 czerwca 1873 r. o opłacie przy powiększeniu płacy osobom będącym w służbie rządowej i przy wejściu do służby, kwestje te za porozumieniem się z Zarządzającym Kontrolą Państwa, rozstrzygnięte zostały w następujący sposób:

1. Ponieważ dodatek, wypłacany z 4% sumy od robót budowlanych inżynierom gubernialnym, dla doprowadzenia rocznej płacy do ilości 1,400 rub., stanowi stałą w służbie wypłatę, przeto takowy dodatek powinien podlegać ustanowionemu przez prawo z 9 czerwca 1873 r. strąceniu; a ponieważ pomieniony dodatek nie zawsze może być wypłacany jednocześnie z resztą płacy, i często wypłaca się w końcu roku i nie zawsze w jednakowym rozmiarze, przeto pod względem porządku dokonywania strącania powinny być zachowywane następujące przepisy: *a*) osoby mianowane na posadę inżyniera gubernialnego z innej (z mniejszą płacą) posady, podlegają strącaniu z dodatku, udzielanego im z 4% sumy budowlanej, na mocy punktu 1 art. 1 prawa z 9 czerwca 1873 r., to jest strąca się od nich trzymiesięczny pomieniony dodatek; przy mianowaniu zaś na posadę inżyniera gubernialnego takich osób, które poprzednio nie były jeszcze w służbie rządowej, albo chociaż były, ale bez pobierania pensji, strącanie z pomienionego dodatku dokonywa się na zasadzie punktu 9 art. 1 tegoż prawa, czyli strąca się od nich miesięczny dodatek; *b*) jeżeli dodatek wypłaca się jednocześnie z resztą płacy, to strącanie z dodatku dokonywa się jednocześnie z strącaniem z reszty płacy inżynierów gubernialnych; jeżeli zaś wypłata dodatku odbywa się po upływie półrocza lub całego roku, to przy wypłacie dodatku zatrzymuje się od razu całe przypadające od niego strącenie, a w wypadkach, kiedy roczny dodatek wraz z pozostałą roczną płacą byłby mniejszy od 1,400 rub., a w skutku tego i strącenie dokonaneby było od mniejszej niż pomieniona sumy, dodatkowe strącenie (do rozmiaru strącenia od 1,400 rub.) dokonywa się wtedy, kiedy rozmiar dodatku i pozostałej płacy rocznej inżyniera gubernialnego dojdzie do wyżej wskazanej normy.

2. Ponieważ według ogólnego ducha prawa z 9 czerwca 1873 r., ustanowionemu przez nie strącaniu z płacy, przy jej wyznaczeniu i powiększeniu, powinny podlegać wszystkie stałe wypłaty, które stanowią jeden z kształtów pobieranej w służbie płacy etatowej, wypłacane zaś sędziom śledczym w Zachodnim Kraju, według uznania zwierzchności, za szczególnie gorliwe prace, wsparcia pieniężne i dodatek procentowy, jako mające charakter wypadkowego wynagrodzenia, nie mogą być zaliczane do stałej płacy etatowej, przeto pomienione wsparcie i dodatek procentowy nie podlegają strącaniu ustanowionemu przez prawo z 9 czerwca 1873 roku.

O powyższem zawiadomo Izby Skarbowe i Rządy Powiatowe, dla stosowania się.

—

* *Departament Telegrafów.* Od m. Wołogdy urządzona została linja telegraficzna do m. Ustiuga Wielkiego (w gubernji Wołogodzkiej), ze stacjami w Kadnikowie, Totmie i Ustiugu. Na wszystkich tych stacjach otwarte jest przyjmowanie depesz korespondencji wewnętrznej.

---

* *Bank Polski* podaje do wiadomości publicznej, że licytacja na sprzedaż zastawionych, a nie wykupionych i w właściwym czasie nie prolongowanych kosztowności, rozpocznie się z dniem 1 (13) października r. b. 5,729.

—

* *Zarząd Instytutu Muzycznego Warszawskiego* (*Konserwatorjum*) podaje do wiadomości, że kursa nauk w Instytucie Muzycznym rozpoczynają się z dniem 14 (26) b. m. i roku, to jest w *Sobotę*. 5,728.

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

* **Z przedstawienia scenicznego** amatorskiego, danego **w Lublinie** w dniu 4 (16) sierpnia r. b. na korzyść ubogich zostających pod opieką lubelskiego Towarzystwa dobroczynności, było dochodu brutto rs. 254 kop. 90, a że wydatki czyniły rs. 69 k. 97, pozostało zatem na czysty dochód rs. 184 k. 93.

Zaś **z loterji fantowej**, odbytej dnia 27 sierpnia (8 września) r. b. w ogrodzie miejskim w Lublinie, w części na rzecz pogorzelców siedleckich, a w części na rzecz ubogich zostających pod opieką lubelskiego Towarzystwa dobroczynności, był rezultat następujący: dochodu brutto osiągnięto rub. 429 k. 86; ponieważ zaś wydatki czyniły rub. 153 kop. 83, przeto dochód netto wynosi rub. 276 kop. 3. Z tej sumy przeznaczono na rzecz pogorzelców siedleckich rub. 100, pozostało więc na rzecz ubogich pod opieką lubelskiego Tow. dobr. zostających rub. 176.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

Wystawa rolnicza.

(*Dalszy ciąg* *))

Wczoraj, chociaż liczba publiczności zwiedzającej Wystawę była bardzo znaczną—już jednak, ta ekspozycja płodów rolnictwa i rolniczego przemysłu, dała pierwszy znak nie dalekiego zakończenia swojej egzystencji. Obory i stajnie, aż dotąd napełnione szeregiem prześlicznych okazów koni, bydła i nierogacizny, wypróżniły się nagle. Pustka spowodowana taką dezercją głównego oddziału w Wystawie, zajmującego zwłaszcza tak przestronne miejsce, zrobiła przykre na widzach wrażenie; stała się bowiem widoczną zapowiedzią, iż wkrótce już, fantastyczne miasto pawilonów i namiotów, wraz z swoją zielonością i wodotryskiem ożywczym, wraz z całym potężnym ruchem przemysłowym i towarzyskim, zaimprowizowane na pustym placu, nagle zniknie, jak gród zapadły w ziemię. Lecz Wystawa tegoroczna, jeszcze przed swojem zniknięciem, dała świetny znak życia,—albowiem w dniu dzisiejszym odbyło się uwieńczenie jej przez uroczyste rozdanie nagród przysądzonych wystawcom. Akt ten, jako odbyty już po napisaniu niniejszego fragmentu naszego ogólnego sprawozdania, opowiemy jutro; dziś zaś, powrócimy do dalszego ciągu sprawozdania z Wystawy, której oddział rolniczy, jako główny i najważniejszy, zajmuje nas tak długo.

Wśród rozmaitych okazów i płodów rolnictwa i w ogóle gospodarczego przemysłu, z żalem widzieliśmy zaniedbane, zupełnie prawie, gospodarstwo rybne. Nikt nie wystąpił w tej, tak ważnej gałęzi gospodarczego przemysłu, zniskąd nie doszła wieść nawet, iż zarybianie stawów, jezior i sadzawek oraz praktyczna hodowla ryb, rozwinięta tak szeroko w niektórych zagranicznych krajach, istnieje u nas lub istnieć zamierza. Wprawdzie, dawniej jeszcze, w artykułach różnych, zamieszczanych w gazetach tutejszych, spotykaliśmy ślady istnienia, chociaż w zawiązku, gospodarstwa rybnego, mianowicie zaś w gubernji augustowskiej a i w Warszawie znany na polu jedwabnictwa, p. Hignet, zajmował się tym przedmiotem—lecz i te pocieszające, acz drobne objawy działalności na tem polu, znikły jakoś lub przynajmniej poszły w zapomnienie. A przecież gospodarstwo rybne, mogłoby przynieść krajowi znakomite korzyści i dla wielu właścicieli wód, stojących zwłaszcza, dziś opustoszałych, stałaby się istną kopalnią złota — ze względu na ogromną drożyznę ryb na targach tutejszych, spowodowaną niedostatkiem tego tak pożywnego produktu. Toż samo da się powiedzieć i o zupełnem zaniedbaniu połowu pijawek, handel któremi prowadzą, na obszernej skale, przedsiębiercy z Prus sąsiednich, dostarczając ich nam corocznie za sumy znakomite nawet.

Natomiast pszczolnictwo, niegdyś kwitnące w kraju tutejszym, później zaś zaniedbane całkiem prawie, obecnia zaczęło rozkwitać świetnie. Od lat ośmiu zwłaszcza, widzimy ciągły postęp na tem tak wdzięcznem polu. Dość przytoczyć, iż na wystawie rolniczej w roku 1867, tylko pp. Jerzy Aleksandrowicz profesor Uniwersytetu i Gustaw Gebethner, znany księgarz, zaprodukowali swoje ule i pszczoły.—Na następnej wy-

---

*) Patrz Nr. 188 *Dzien. Warsz.*

stawie w roku 1870, już znalazło się piętnastu konkurentów, chociaż nie przedstawili oni zbyt wiele okazów. Dzisiejsza ekspozycja zgromadziła aż dwudziestu wystawców w dziale pszczolnictwa a każdy z nich prawie, wystąpił z okazami licznemi i doprowadzonemi do wysokiego stopnia udoskonalenia. Nie wątpimy że gdy zawiązana tu, w zasadzie, w roku ubiegłym, spółka pszczolarska, pozyska urzędowe zatwierdzenie, rozwinie niebawem szeroką działalność, tem bardziej iż, o ile nam wiadomo, uczestniczący w tej spółce zamiłowani pszczolarze, z prawdziwym zapałem wezną się do sympatycznej pracy, która zespolona razem a przeto oparta na sile zbiorowej, musi wydać pożądane owoce. Hodowla drobiu, dotąd wielce zaniedbana u nas, i teraz jeszcze nie podnosi się zbyt widocznie. Przyzwyczajone do lada jakiego hodowania pospolitych indyków, kur, kaczek i gęsi, gospodynie tutejsze, nie chcą sobie zadawać trudu do polepszenia ich rassy; dla tego też drób nasz w ogóle, jest prawdziwie drobny... a mięso jego choć smaczne, nie stanowi tak bogatego artykułu w handlu, wywozowym zwłaszcza, jak by to być mogło przy staranniejszej hodowli. Być może iż w nieznanych nam gospodarstwach zajmują się hodowaniem drobiu poprawnej lub i czystej rassy— lecz na wystawie tegorocznej spotykamy bardzo mało okazów z tego poddziału a i te które zwróciły naszą uwagę, należą raczej do okazów zbytkownych tylko, hodowanych przez bogatych właścicieli, dla własnej przyjemności lub użytku. Sam tylko Ursynów hr. L. Krasińskiego i na tej drodze złożył dowody działalności szerszej a wiadomo nam, iż hodowla drobiu czystej rassy w tym majątku, prowadzona jest na szeroką skalę i może istotnie przyczynić się do rozpowszechnienia poprawnych ras domowego ptactwa w kraju.

Pisząc o okazach koni, bydła i owiec, zapomnieliśmy nadmienić o trzodzie chlewnej—a jednak trzeba przyznać że, tak zwana nierogacizna, reprezentowaną była bardzo świetnie na tegorocznej wystawie, chociaż i to także widocznem było, iż poprawa tej rassy zwierząt, dopiero się u nas zaczęła, od niedawna pewnie. Najsuciej zaprezentował swoje okazy poprawnej trzody chlewnej, p. Władysław Wolf z dóbr Cieladź: ogromne te... szczecinowate potwory, zdumiewały zwiedzających wystawę i znalazły tu licznych nabywców.

Zauważyliśmy, iż rassa nierogacizny zwana *Jorkshire*, najliczniej była reprezentowaną na tegorocznej wystawie.

Hodowla trzody chlewnej, zwłaszcza poprawnej, może stanowić jeden z najgłówniejszych przedmiotów gospodarskiego przemysłu i stać się ważną odnogą naszego ubogiego handlu wywozowego. Dziś już widzimy ciągły i coraz większy napływ kupców zagranicznych, mianowicie zaś z Pruss, którzy pojawiają się na wszystkich targach tutejszych i zakupują, po cenach wysokich wszystko co znajdą lepszego z dostarczanej nierogacizny. Handlarze owi plądrują nawet po wsiach i tam, na miejscu, wykupują co lepsze okazy.

Spotkaliśmy na placu Ujazdowskim niektórych wystawców z tego poddziału, zapewniających, że hodowla nierogacizny, przynosi im dwieście od sta procentu. Wartoż się zająć serjo inwentarzem przynoszącym tak ogromne korzyści! Jeden z wystawców przemysłowego oddziału, p. Feist, którego zakład wyrobów szczotkarskich, napierwszy w Warszawie a premjowany na wszystkich wystawach europejskich, wyrabia mnóstwo przeróżnych sprzętów i utensyljów, zarówno do gospodarskiego, fabrycznego i domowego użytku, ogłosił, w odezwie do wystawców, zawieszonej w jego pawilonie, iż nabywa chętnie i płaci dobrze, za szczecinę z nierogacizny, dotąd zazwyczaj, marnowaną bezpożytecznie. Obok tego ogłoszenia, które istotnie może skłonić wielu właścicieli ziemskich do oszczędzania szczeciny, p. Feist wystawił szczecinę w rozmaitych fazach, począwszy od surowej aż do oczyszczonej zupełnie, oraz okazy włosia końskiego a także wyroby wykonane z korzenia ryżowego i ze sławnej meksykańskiej rośliny „pia sava." Przy tej sposobności dodamy, że fabryka p. Feista, istniejąca z dawna w domu hr. Ordynata Zamoyskiego, zatrudnia 50 robotników krajowców, i że nietylko słynie w kraju i wysyła swoje wyroby w głąb całego Cesarstwa, lecz nawet dostarcza niektórym zakładom w Paryżu, oczyszczoną u siebie szczecinę. Widzimy z tego, że tak zwana nierogacizna, i z mięsa i ze szczeciny nawet, stanowi ważny produkt handlowy.

Jakby dla zachowania pamiątki po wystawionych na tegorocznej ekspozycji okazach żywego inwentarza, komitet powierzył p. Fajansowi, znanemu właścicielowi zakładu litograficznego i fotograficznego, odtworzyć, w fotografowanych portretach, wszystkie premjowane obecnie okazy inwentarza. Utworzyło to pewien rodzaj albumu, który wystawcy lub i amatorowie zachowają pewnie, wraz z widokami zdjętemi przez tegoż fotografa, z ważniejszych punktów i chwil działalności całej wystawy. Oglądaliśmy klisze i odbitki przygotowane do tego albumu—wszystko tam wyszło wiernie a całość stanowić będzie pamiątkę, dopełniającą niejako dzieje tej Wystawy, która tak żywo zainteresowała cały ogół społeczeństwa naszego.

Nim opuścimy, już całkiem oddział czysto rolniczy, ażeby przejść do oddziałów eksponujących wyroby przemysłu powiązanego z rolnictwem, wspomnimy tu jeszcze o takich wyrobach, które najbliższy, nieodłączny prawie ze zbożem, mają stosunek. Do liczby takich wyrobów należą niewątpliwie kamienie młyńskie, które ziarna przerabiają na mąkę rozmaitego gatunku. Poddział ten, bardzo skromnie, pod względem liczebnym, reprezentowany jest na tegorocznej wystawie, albowiem przedstawia go sam tylko p. Cezarjusz Skoryna, którego ojciec i dziad nawet, dostarczali kamieni młyńskich dla tutejszego kraju. P. Skoryna jednakże, nieograniczył się na pośredniczącej tylko roli dostawcy handlującego gotowym wyrobem, lecz przed paru laty założył a obecnie już rozwinął, na wielką stopę, fabrykę własną kamieni młyńskich, zastosowanych do rozmaitej skali. Ogromne zapasy takich kamieni, wyrobionych, jedne z piaskowca krajowego, znajdującego się u nas w gubernjach Radomskiej, Kieleckiej i w okolicach Chełmna, drugie zaś, spajane z kawałów krzemienia sprowadzanego z Francji przez samego przedsiębiorcę, za pomocą cementu i ściśnięcia obręczami żelaznemi, znajdują się w fabryce p. Skoryny na Pradze, a kilkanaście z tych okazów, umieszczono w oddzielnym pawilonie, na placu wystawy. Wprawdzie, te kamienie, bądź z prostego piaskowca naszego, bądź polerowane, z francuzkiego krzemienia, nie wyglądają tam zbyt strojnie, w obec wielu błyszczącychwyrobów przemysłu na innych drgach, lecz stanowią one przedmiot istotnie bardzo ważny, powiązny ściśle z wyrobem tego chleba, który pożywamy wszyscy i dla tego słusznie zwracają powszechną uwagę. P. Skoryna na wystawie wiedeńskiej, za okazy kamieni z swojej fabryki otrzymał medal złoty, tu przyznano mu tylko srebrny i mały, czyliżby dla tego, iż fabryka ta, jedynie Wisłą od Warszawy jest oddzielona?

Za główną zasługę poczytujemy p. Skorynie to, że fabryka jego, uwalniając młynarzy tutejszych od wysyłania pieniędzy za granicę, zatrudnia oraz znaczną liczbę robotników, złożonych li z samych krajowców tylko, którym zapewnia zarobek obfity. (*d. c. n.*).

---

* Podajemy dalszy ciąg listy wystawców nagrodzonych na teraźniejszej wystawie rolniczej.

W sekcji ogrodnictwa owocowego otrzymali: potwierdzenie medalu złotego, udzielonego na wystawie rolniczej w Warszawie w r. 1870. Bracia Bardet z Warszawy za ogół przedstawiony okazów.

Podziękowania komitetu otrzymali: Aleksandra hr. Potocka z Wilanowa, za przyczynienie się pięknemi okazami owoców i jarzyn do uświetnienia wystawy rolniczej, w r. b. odbytej, oraz za popieranie ogrodnictwa w kraju.

Bracia Hoser, właściciele zakładu ogrodniczego w Warszawie, za przyczynienie się pięknemi okazami owoców, do uświetnienia wystawy rolniczej w r. b. odbytej.

Scholtze Karol (starszy) z Szop Niemieckich, za przyczynienie się do uświetnienia wystawy rolniczej w r. b. odbytej i dostarczenie wybornych winogron.

Płody leśne i torfowiska.

Podziękowanie komitetu otrzymała warszawska Rada Miejska dobroczynności publicznej za prowadzenie prawidłowego gospodarstwa w lasach dóbr Mieni i Piaseczno do warszawskiego szpitala św. Ducha, oraz dóbr Pęchery i Rużow do warszawskiego instytutu św. Kazimierza należących.

Medale złote: hr. Krasiński Ludwik za wzorowe urządzenie gospodarstwa leśnego w dobrach Złotego Potoku, Opinogóry, Czemierniki i Krasnego, takąż eksploatację, dorodne okazy drzewa użytkowego i uprawy leśne.

Hr. Ostrowski Aleksander z Maluszyna za uprawy leśne przez ciąg lat 38 prowadzone, okazy drzew i nasion, oraz eksploatację wybornego torfu na obszerną skalę prowadzoną.

Hr. Potocki Artur z dóbr Staszowskich za uprawy leśne, okazy nasion i drzew.

Medale srebrne: książę Roman Władysław Sanguszko ze Sławuty za okazy drzew, nasion, młodych drzewek i praktyczne użytkowanie lasów.

Zieliński Gustaw z Osówki za uprawę modrzewia, świrku i prowadzenia gospodarstwa w lasach podług planu leśno gospodarczego.

Medal bronzowy: Lipski Ludwik z Piskorowa za uporządkowanie lasów.

Listy pochwalne: Bąkowski Konrad z Komornik za produkcję nasion leśnych i uprawy sztuczne w lasach.

Bersohn Jan z Boglewa za uprawy sztuczne lasu.

Hr. Tohl z Uniejowa za produkcję drzewek, nasion i sztuczną uprawę lasów.

Hryniewicz, leśniczy, za produkcję nasion leśnych i drzewek leśnych.

Swida Konstanty z Maćkowa, za szkółki głogu zwyczajnego na żywopłoty.

Kubicki Karol, nadleśny w dobrach Potok Złoty, za staranność wprowadzenia gospodarstwa leśnego i upraw sztucznych.

Rembieliński Józef z Jedwabnego za plantację modrzewiu.

Schnejder Franciszek, nadleśniczy w dobrach Staszowskich, za umiejętne i gorliwe kierownictwo przy uprawach leśnych.

Książe Roman syn Eustachego Sanguszko ze Stęzarzyc za okazy drzewne.

Mieczyński Adam z Pepłowa Wielkiego za uprawę sztuczną drzew leśnych.

Ostrowski August ze Swiłoczy za piękną cynówkę z lipowego łyka wyrobioną.

Roztworowski Feliks z Kozietuł za okaz modrzewiu.

Berdan Feliks z Nowej Aleksandrji za okazy drzewa orzecha czarnego.

Jastrzębowskie siostry Dobromiła i Zofia z Czystego pod Warszawą, za okazy drzewek leśnych w szkółce własnej wyhodowanych, list pochwalny i po 25 rs.

Wysocki Stanisław z Warszawy za okazy wypchanych głów dzikich i sarn, oraz za okazy wypchanych ptaków rs. 20.

Za torfy.

Medale srebrne: Garbowiecki Ignacy z Daszyna za rozwiniętą na wysoką skalę eksploatację torfu odznaczającego się średniemi przymiotami.

Helbich Józef z Brudnowa za eksploatację torfu na większą skalę średnich przymiotów.

Sprawozdanie z odbytego w dniu 5 (17) i 6 (18) sierpnia 1874 roku konkursu „Żniwiarek i Kosiarek."

(*Dalszy ciąg* *).

Nr. 7. Johnston kombinowany. Uwagi oddziału 3-go. Johnston 5-o stopowy o 2-ch kołach, miał owies wyrosły zielonkowaty; żął doskonale, odkładał doskonale, nawracał dobrze, tylko otrząsał nieco owies, bo grabie zbyt nagle spadają pomiędzy zboże, co nie szkodząc innemu zbożu, kiście owsiane nieco uszkadza.

Uwagi oddziału 6-go. Tryby obsadzone wysoko dla zabezpieczenia od błota i trawy, opatrzone odpowiedniemi osłonami. Równowaga tak dobra, że postępując jednem kołem w rowie mimo przychylenia, funkcjonowała bardzo dobrze. Szprychy u kół kute, rama werku kuta z jednej sztuki. Obrót grabi za pomocą łańcucha zamieniającego ruch pionowy na poziomy, bardzo prosty. Smarowanie udoskonalone. Kółko przy pomoście zwrotne, zakryte, ułatwia działanie machiny na skrętach i wstecz. Urządzenie grabi doskonałe. Ciężar grabi, najtrudniejsze zadanie, dające się tylko empirycznie dojść, prawie rozwiązane. Działanie grabi regularne i łagodne; obracanie bocznym ruchem zapobiegające młóceniu zboża, zaś wąsy ruchome na końcach grabi odgarniają resztę zboża znajdującego się na pomoście, tak że robota dokonywa się nader dokładnie.

Objętość garści daje się dowolnie z wielką łatwością regulować. Podnoszenie kosy dla ominięcia przeszkód, ułatwione w samym biegu. Zdaniem oddziałów sędziów, machina ta z pomiędzy konkurujących jest najlepsza.

Nr. 9. Johnston 5-o stopowa. Uwagi oddziału 3-go. Machina Johnston 5-o stopowa, mimo tego, że miała grunt wcale źle przygotowany, bo nawóz był dawany pod korzeń i wilgotnie został zawleczony, z czego powstały znaczne nierówności, żęła i odkładała dobrze; obserwacja jednak nie mogła być do końca prowadzona, przed ukończeniem bowiem obluzowała się i zginęła muterka przy głównym ruchu (szpindlu).

Nr. 10. Johnston angielska. Uwagi oddziału 6-go. Prostota budowy równa innym machinom Johnstona, z tą różnicą, że ma jedno koło główne. Kółko zwrotne ruchome ułatwia na zakrętach wszelkie ruchy zwrotne i wsteczne; belki stanowiące ramę, są kute; przyrządy do podnoszenia i opuszczania grabi i zmieniania grubości garści są bardzo proste i w biegu samym łatwe do użycia. Żniwiarka ta zastosowana jest do gruntów równych, z powodu możności bardzo nizkiego cięcia. Koziełek powożącego bardzo naprzód wysunięty, pozbawia go możności kontrolowania roboty. Z powodu koła zębatego głównego, zbyt zbliżonego do dzwona, a nieosłonionego, narażona być może machina na zanieczyszczenie od błota, piasku i trawy; żałować także wypada, że dla braku przyrządu do składania stołu, transport jej na pole po drożynach wązkich lub wąwozach jest utrudniony.

Nr. 11-y. Balance Stendard. Uwagi oddziału 5-go. Rozpoczęła działanie na pszenicy, ale je wkrótce przerwała i wycofała się z konkursu.

Nr. 12. Spring Balance z ruchomemi grabiami. Uwagi oddziału 4-go. Ruchome grabie za ciężkie, wyrzucają nierówne pokosy.

Uwagi oddziału 5-go. Odkładanie i cięcie dobre; przechodziła przez rowy nie złamawszy się.

Nr. 16. Kirby z odkładaniem Burdicka. Uwagi oddziału 3-go. Kirby z odkładaniem Burdicka żęła zupełnie dobrze, odkładała również, nie zatrzymała się ani razu, smarowania nie potrzebowała, koni nie męczyła. Wyższa nieco od drugich, zmieści się łatwo w wązkie nasze drogi; doskonale zwrotna, nie gniecie na zwrotach; przy stosownem użyciu mechanizmu zostawia za sobą drogę, którą doskonale wyjechać może, bo składa tam, gdzie sobie tego życzą.

Uwaga 2. Żniwiarka ta dostała owies niższy, więcej chwastem porosły i mocniej powojem związany, niżeli żniwiarka N. 4, a w dodatku rów przez całą prawie długość. Owies ten ręką żęty nie mógłby być równo ułożony, bo knowie dużo grubsze od kłosów. W obec tych wyjątkowych trudności, pozwoliliśmy agentowi fabryki samemu powozić. Wywiązał się z tego ku wielkiemu naszemu zadowoleniu. Nad rowem, który w podłuż z obudwu stron oberznął, w jednem tylko miejscu nieco owsa zgniótł; nie mógł go zupełnie dobrze ułożyć, bo ten owies musi być do wiązania przekładany, ale go po największej części poustawiał na ściętem knowiu, w dość sporych garściach.

Nr. 19. Ceres Jabłońskiego. Uwagi oddziału 3-go. Cięła dobrze, odkładała nieźle; mało zwrotna, gniotła trochę na rogach. Cena nadzwyczaj nizka bardzo ją zaleca.

Uwagi, spostrzeżenia i orzeczenie komisji konkursowej.

Przy sprzyjającej przez dwa dni pogodzie, stanęło do konkursu 19 żniwiarek i 7 kosiarek. Tak znaczna ilość machin utrudniła sąd stanowczy i wyczerpujący, krótki bowiem czas wypadł na próbę dla każdej żniwiarki, i zamała przestrzeń dała się jej przeznaczyć do cięcia. Szybkość dokonywanej roboty przedewszystkiem ulegała ocenieniu, a ta zawisła była od szybkiego chodu koni, od szerokości cięcia żniwiarki (z sześcio stopowem cięciem o $1/5$ więcej wyciąć jest w stanie niż z 5-stopowem cięciem), oraz od zręczności i obeznania się z tą robotą samego woźnicy. Wszystkie konie i powożący, oprócz dwóch par i dwóch ludzi, dostawione zostały przez posiadacza folwarku Rakowiec. Własne konie z powożącymi dostarczone były przez przedstawiciela żniwiarki Wood New-Champion i przedstawiciela Buckeya.

Jakkolwiek inne konie były do siebie zbliżone, a powożący w zręczności, zachodziła jednak zawsze pomiędzy nimi różnica wpływająca na szybkość wykonanej roboty; przedstawiciele własnych zaprzegów odnosili bezwarunkową wyższość nad innymi właścicielami żniwiarek, którym los przeznaczył woźnicę pierwszy raz na konkursie pracującego, i machinę, z którą tenże woźnica dotąd obeznany nie był.

Konie dostarczone przez folwark Rakowiec były w dobrym stanie, zwykłe konie fornalskie,—wszystkie żniwiarki i kosiarki były ciągnione parą koni na gruncie twardym, ścisłym, na pszenicy dobrze zwartej, na jarzynie, to jest owsie, w części bardzo lichym, w części zaś lepiej wyrosłym, lub też jak kosiarki na trawie gęstej, przestałej.

W ogóle żniwiarki i kosiarki cięły dobrze, gdyż we wszystkich jest tenże sam systemat cięcia Mac-Cornicka z nożami gładkiemi. Większa daleko zachodzi różnica pomiędzy niemi w odkładaniu. Zadanie przyrządu przeznaczonego do zgarniania zboża z pomostu, jest, jak wiadomo, podwójne: ramiona tego przyrządu w liczbie od 4 do 5, nagarniają zboże mające być ściętem ku nożom i pomostowi, i składają je na tenże pomost. Drugiem ich zadaniem jest uprzątnięcie pomostu, gdy już dostateczna ilość zboża zżętego na nim nagromadzi się. Gęstość żętego zboża i wymagania prowadzącego żniwo rozstrzygają, który z porządku nagarniacz urządzony jako grabie, ma uprzątnąć pomost i położyć zżęte zboże w postaci garści lub snopa obok przestrzeni ciętej, po której w następnym przejeździe konie i koła przechodzić będą. Nagarnianie powinno być łagodne, wolne, tak aby ziarna nie wytrząsało, uprzątanie pomostu szybkie, aby o ile możności w jednem miejscu cała garść, lub cały snop były złożone. Tem to dogodnem i porządnem złożeniem ułatwia się następną robotę przy wiązaniu snopa. To podwójne zadanie, nie mało trudności przedstawiające w swem rozwiązaniu mechanicznem niektóre z przedstawionych na konkursie żniwiarek w zupełności rozwiązały.

Do najlepiej odkładających, należy żniwiarka Johnston'a z sześciostopowem cięciem, która pod tym względem i na innych w Europie konkursach zyskała powszechne uznanie. Następne zaś trzy żniwiarki Johnston'a, to jest Merveilleuse, żniwiarka z 5-stopowem cięciem, zwana angielską, tudzież Spring Balance, Ceres i Buckey, uznane zostały za mniej więcej równie dobrze odkładające; a lubo ta ostatnia na bardzo krótkim i rzadkim owsie nie zupełnie zadawalający pod względem odkładania dała rezultat, ogólne jej jednak rozpowszechnienie po kraju od lat kilku, i zadowolenie tych, którzy jej w ciągu kilku żniw używali, upoważnia do przypuszczenia, iż mogła zajść pomyłka w ustawieniu grabi i nagarniaczy, które podług potrzeby, odpowiednio do wysokości żętego zboża, regulowane być winny. Żniwiarki: Johnston'a sześcio-stopowa, Buckey i Burdicka, mają obok tego przyrządy, za pomocą których powożący, widząc za małą ilość nagromadzającego się zżętego zboża na pomoście, może łatwo grabiom mającym zgarniać z pomostu, nadać ruch nagarniaczy i niedostateczną tę ilość nażętego zboża powiększyć na pomoście, aż do nadejścia następnych grabi. Ten przyrząd, i zręcznie i roztropnie użyty przez powożącego, podaje mu możność nie składania garści na zakrętach, na których przy następnym objeździe konie łatwo tratowaniem po takowych zboże wymłacaćby mogły; przyczem również przez odpowiednie opuszczenie składania garści w pewnym oznaczonym kierunku, uformować sobie może wolną drogę do przejazdu na skraj pola, po uskutecznionej w środku tegoż robocie, bez narażania prowadzenia machiny po garściach, coby bez poprzedniego zabezpieczenia sobie wolnej na gruncie przerwy, koniecznie nastąpić musiało.

Pod względem potrzebnej siły pociągowej i łatwości przewozu, na pierwszem miejscu stoi Wood New-Champion, po nim idzie Champion Warder, Ceres, Kirby Burdick'a; na równi z temi postawione zostały: Johnston Merveilleuse i Johnston zwana angielska, obie Spring Balance, Kirby Baltimore, Buckey, Mac-Lood; po za temi dopiero idą na równi: Johnston 5-o i 6-stopowy, i Ceres Jabłońskiego. Do najwięcej siły potrzebujących żniwiarek należy Samuelson Royal.

Przebiegliśmy zalety łatwiej dające się ocenić okiem i niedługą próbą, lecz wyrzeczenie o trwałości machiny przy takim sądzie może być oparte tylko na teorytycznych poglądach, o których trafności dopiero różnorodne i dłuższe doświadczenie ostatecznie zawyrokuje. A wiadomo jaka to ważna zaleta w machinie jej trwałość. (*d. n.*)

*) Patrz Nr. 188 *Dzien. Warsz.*

---

* *Warszawska Gazeta Policyjna* zamieszcza następujący **wypadek miejski:**

— W dniu onegdajszym, w uczątku Nowoświetskim, przy restaurowaniu domu Nr. 1 na ulicy Krakowskie-Przedmieście, w skutek niedokładnej budowy rusztowania, takowe zawaliło się i znajdujący się na niem mularze: Izydor Lenc i Antoni Sobolewski, spadli z wysokości 2-go piętra na podwórze tej posesji, ulegli mocnemu potłuczeniu, a mianowicie: pierwszy—połamaniu żeber z uszkodzeniem płuc, a drugi — stłuczeniu głowy i krzyża. Obudwóch odesłano do szpitala św. Rocha i z nich Sobolewski w dniu wczorajszym umarł.

Z INNYCH GUBERNIJ.

* *Nikołajewski Wiestnik* podaje następujące szczegóły o powitaniu Najjaśniejszego Pana w Nikołajewie i o pobycie Jego Cesarskiej Mości w tem mieście:

Najjaśniejszy Pan raczył przyjechać do Nikołajewa 27 sierpnia (8 września), o godzinie wpół do drugiej w nocy. Pomimo tak późnej pory, gęste tłumy ludu zgromadziły się koło dworca drogi żelanej w oczekiwaniu na przyjazd Jego Cesarskiej Mości, i głośne, długo nieumilkające okrzyki „hura" powitały Najjaśniejszego Monarchę. Na dworcu drogi żelaznej Jego Cesarska Mość powitany został przez dowódcę głównego floty czarnomorskiej i gubernatora wojennego

jenerał-adjutanta Arkasowa, oraz przez prezydenta miasta, który podał chleb i sól. Przeszedłszy przez sale banhofu, napełnione zwierzchnikami władz, przedstawicielami rozmaitych zarządów, instytucij, administracji miejskiej i mnóstwem dam, Jego Cesarska Mość raczył wsiąść do powozu dowódcy głównego i udał się natychmiast do pałacu, będąc witany głośnemi okrzykami „hura," wydawanemi przez lud przepełniający całą przestrzeń świetnie uiluminowanych ulic Mołdawiańskiej i Admiralskiej, przez które przejeżdżał orszak Cesarski do wrót pałacu.

O godzinie 9½ z rana, Jego Cesarska Mość raczył przyjmować przedstawiających się wszystkich naczelników osobnych oddziałów i zwierzchników władz miejscowych, poczem, w asystencji dowódcy głównego i osób Swego orszaku, udał się do świątyni katedralnej, u wejścia do której powitany był przez duchowieństwo w szatach pontyfikalnych. Ulica Admiralicji, przez którą raczył jechać Najjaśniejszy Pan, była przepełniona ludem, który gromadził się tu od samego rana, z wszystkich końców miasta. Pełne zapału okrzyki „hura" nie ustawały do chwili, w której Najjaśniejszy Pan wszedł do świątyni katedralnej, poczem takież okrzyki rozległy się przy wyjściu Jego Cesarskiej Mości z katedry i towarzyszyły całemu przejazdowi Jego do admiralicji. Najjaśniejszy Pan zabawił tu około 1½ godziny. Przejeżdżając wzdłuż linji warsztatów, Jego Cesarskiej Mości spodobało się oglądać system branspojtów, wprawianych w ruch za pomocą mechanizmu parowego, oraz kamerę wzorową; następnie, w obecności Najjaśniejszego Pana, odbyło się założenie podwaliny pod popówkę „Wice-Admirał Popow", poczem Jego Cesarska Mość obejrzał szczegółowo nowe warsztaty do budowania okrętów pancernych, pawilon modelów i magazyny ekwipażu.

Z admiralicji Najjaśniejszy Pan raczył pojechać na plac Admiralicji, gdzie zgromadzone były brygada wojsk linjowych i bataljon artylerji fortecznej. Przywitawszy łaskawie wojska, które przyjęły Jego Cesarską Mość jednomyślnym okrzykiem „hura", i przeszedłszy wzdłuż frontu, Najjaśniejszy Pan rozkazał wojskom defilować kompanjami i w kolumnach bataljonowych.

Po ukończeniu tego przeglądu, Jego Cesarska Mość raczył wsiąść do powozu i udał się do nowego szpitala marynarki. Lud napełniający tłumnie plac, z głośnym okrzykiem „hura" pobiegł za orszakiem Cesarskim i odprowadzał w ten sposób Najjaśniejszego Pana do samego gmachu szpitala, w którym Jego Cesarska Mość oglądał szczegółowo parter i piętro prześlicznego w rzeczy samej gmachu.

Ze szpitala Jego Cesarska Mość, odprowadzany znowu przez lud, który biegł wydając głośne okrzyki „hura", pojechał do szkoły żeńskiej i następnie do jednej z szkół początkowych, gdzie zgromadzonych było około półtora tysiąca uczniów i uczennic. Najjaśniejszy Pan raczył obejrzeć oba te zakłady, i żegnany odśpiewanym harmonijnie hymnem „Boże, Cesarza chroń" i okrzykami „hura", udał się do gimnazjum męzkiego, po obejrzeniu którego raczył wrócić do pałacu, będąc ze wszech miar zadowolonym z wszystkiego, co oglądał.

TELEGRAMY
DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Madryt, 22 września. Karliści nie przestają dopuszczać się rabunków, niszcząc koleje żelazne i telegrafy. Moriones zagraża karlistom od strony doliny Carrascal. Linja rzeki Ebro jest strzeżona.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* Z Paryża donoszą pod dniem 13-m b. m. gazecie berlińskiej *National Zeitung*: W mowie mianej w Lille przez marszałka Mac-Mahona, wiele hałasu narobił ten ustęp, w którym marszałek odwołuje się do poparcia ze strony ludzi umiarkowanych wszelkich stronnictw. Z ustępu tego wyprowadzają wniosek, że głowa państwa przyszedł sam obecnie do przeświadczenia o niezbędności zupełnego zerwania z legitymistami i zrobienia zwrotu na lewo

* Podług wiadomości z Friedberga z 12 września, manewra, które odbyły się tam i w których brały udział dywizje 21-sza, 22-ga i 25-ta, zakończyły się bardzo pomyślnie. W orszaku cesarza niemieckiego znajdowali się: książę następca tronu niemieckiego, wielki książę saski, książę Walji i mnóstwo oficerów zagranicznych. Wielki książę hesko-darmsztadzki i księżniczka Alicja przypatrywali się z powozów manewrom i defilowaniu wojsk. Książę Ludwik heski dowodził 25-tą (heską) dywizją. Wielki książę saski defilował przed cesarzem niemieckim na czele swego pułku (94-go wielkiego księcia saskiego). Cesarz oznajmił wojskom swe podziękowanie monarsze i wspomniał przy tej sposobności o męztwie, którego złożyły dowody podczas wojny. Publiczność zgromadzona w ogromnej liczbie, witała wszędzie cesarza niemieckiego z zapałem. Przed samym końcem defilowania wojsk puścił się deszcz rzęsisty. O godzinie 3-ej po południu dany był w pałacu wielkoksiążęcym wystawny obiad, wieczorem zaś urządzona była wspaniała iluminacja.

* Do *Neue Fremdenblatt* piszą z Brandysu, że cesarz Franciszek Józef wniósł 30 sierpnia (11 września), na obiedzie dworskim, następujący toast: „Obchodzimy dziś uroczystość Imienin mego drogiego przyjaciela, Cesarza Wszechrosyjskiego; przyjemnie mi jest, że teraz właśnie obecnymi tu są oficerowie i towarzysze z szeregów armji ruskiej i wzywam was do wzniesienia pucharów i do wychylenia ich za zdrowie Cesarza Aleksandra Wszechrosyjskiego". Obecni odpowiedzieli na ten toast trzykrotnem „Vivat!" Jenerał Minkwitz wynurzył cesarzowi wdzięczność w imieniu swego Monarchy.

* Z powodu manewrów odbytych pod Brandysem, cesarz Franciszek-Józef, jak donoszą z Pragi pod dniem 14 września, posłał jenerałowi Filipowiczowi, dowodzącemu wojskami w Czechach, reskrypt własnoręczny, w którym oznajmia mu swoje podziękowanie i zupełne zadowolenie z wybornego wyćwiczenia i karności wojsk wszelkiej broni.

* Oto jest odpowiedź dosłowna cesarza austrjackiego na adres rady miejskiej pragskiej: „Przyjmuję z przyjemnością od mojej królewskiej stolicy Pragi wynurzenie wierności i przywiązania do mojego domu i do cesarstwa i powtarzam, że nie przestanę troszczyć się po ojcowsku o pomyślność i kwitnienie tego starożytnego i pięknego miasta, które spodziewam się, że będzie czynić stałe pod tym względem postępy, pod opieką praw i nadanych mu instytucij". Cesarz podpisał w Brandysie reskrypt najwyższy, w którym dziękuje całej ludności czeskiej za okazane przyjęcie serdeczne.

* Korespondent *Indep. Belge* objaśnia bezczynność marszałka Zabala upałami, chorobami, reorganizacją korpusów, a głównie nową taktyką karlistów, która sama już była w stanie sparaliżować wszystkie jego usiłowania. Nowa taktyka karlistów zależy na ciągłych niespodzianych napaściach, śmiałych wyprawach i atakach na miasta, leżące po tamtej stronie Ebro, w skutku czego naczelny wódz nie miał możności zebrać w jednym punkcie wszystkich swoich sił. Moriones zmuszony był asekurować kraj pomiędzy Tafala a Toledo, Zeballo—okrąg Logrono, a Zaballa, stanąwszy w Miranda, osłaniał prowincję Burgos i kolej żelazną. Jenerał Pavia zmuszony był pozostawać w Aragonji, gdzie stojąc pod Teruel, osłania prowincję Guadalagara i Cuenza od wtargnięcia Don Alfonsa.

Przybywszy do Madrytu, jenerał Zabala przedstawił na radzie ministrów pod prezydencją marszałka Serrano, trudne położenie w jakiem znajduje się armja. Posiedzenie tej rady trwało 4 godziny. Naczelny wódz armji północnej przedstawił konieczność przysłania armji posiłków, pieniędzy, armat, amunicji i t. d. Dopiero po otrzymaniu tych posiłków, powiedział on, armja może przejść do poważnych działań zaczepnych. Rada ministrów zupełnie zgodziła się na jego przedstawienia.

W chwili przybycia marszałka Zabala do Madrytu, prasa traktowała go bardzo wstrzemięźliwie. Zresztą *Diario Espanol*, *Preasa* i *Imparcial* wspomniały o blizkiem usunięciu marszałka; *Epoca* i *Politica* ograniczyły się na podaniu rozmaitych przypuszczeń i domysłów

* Z Barcelony donoszą pod 8 września: W Castello de Nuch zaszła bitwa, w której uczestniczyło 6,000 karlistów. Gęsta mgła otaczała walczących. Oddział Saballsa dostał się pomiędzy dwa ognie i został wybity. Rozproszeni karliści zebrali się za Ripol, pod dowództwem Saballsa. Utraciły całą artylerję. Wojska republikańskie straciły 12 ludzi w zabitych i około stu w ranionych. Z pola bitwy zebrano 76 poległych karlistów. Powiadają że Saballs, rozwścieczony tą porażką, oświadczył w Ripol, iż zamieni Puycerda w kupę popiołu.

* Podług wiadomości z 13 września, otrzymanych w Perpignan z pogranicznego miasta francuzkiego Ossey'a, karliści nagromadzili w Seu-de Urgel (na południowo-zachód od Puycerdy), ogromne zapasy furażu i amunicji, jenerał zaś Sabals czyni nowe przygotowania w zamiarze podpalenia Puycerdy; oczekuje on w tym celu jedynie na rozkazy pretendenta. Wielu mieszkańców opuściło już Puycerdę. Wojska rządowe, które weszły były do tego miasta, opuściły teraz takowe i posunęły się trzema kolumnami w kierunku Gerony, Witch i Minreta; ostatnia z tych kolumn eskortować będzie do Berga transport zapasów żywności. Karliści w Katalonji, dokąd Don Alfons przedostał się przez Fragę, otrzymali z prowincji Walencji posiłki w liczbie 1,500 ludzi.

* Pismo urzędowe madryckie *Gaceta* z 14 września donosi, że pod Sangues zaszła bitwa pomiędzy karlistami i republikanami dowodzonymi przez Narascues'a. Karliści stracili 15 ludzi w zabitych i znaczną liczbę w ranionych. Brygada Arrondo pobiła karlistów, dowodzonych przez Morę, w okolicach Solsony. Gazeta *Imparcial* z tegoż dnia donosi, że ratując się ucieczką z Cantariech, karliści pozostawili dwa działa wielkiego kalibru.

* Don Karlos ofiarował Najświętszej Matce Boskiej w Estelli szpadę, którą miał przy boku od chwili przybycia do Hiszpanji, i z wielką uroczystością oddał cześć obrazowi Bogarodzicy, znajdującemu się w ołtarzu kościoła katedralnego w Estelli.

* Gazeta londyńska *Morning Post* donosi, że Bazaine zamierza osiąść w Madrycie, gdzie rodzina jego żony mieszka już oddawna.

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Paryż, 20 września.* Podług doniesienia *Ajencji Havas* hr. Baru, kuzyn hr. Chambord, przybył tu dziś z Frohsdorff, celem udania z misją od hr. Chambord do pretendenta Don Carlosa do Hiszpanji.

* *Wrocław, 21 września.* Odbywające tu posiedzenia, zgromadzenie naturalistów, obrało miasto Graz, jako miejsce zgromadzenia się w przyszłym roku.

* *Turyn, 20 września.* Książę Milan serbski przyjmowany był dziś przez króla. Przyjęcie miało zupełnie prywatny charakter.

* *Madryt, 20 września.* Jenerał Garcia Reina, który pobity był przez dowódcę karlistowskiego Villalain, usunięty został z swego stanowiska z powodu złożonego przezeń fałszywego raportu o potyczce.

* *Londyn, 20 września.* Kongres orjentalistów ukończył wczoraj swe prace i postanowił, iż przyszły kongres odbędzie się w Rosji.

* *Rio-de-Janeiro, 12 września.* Sesja senatu i izby deputowanych zamkniętą została dziś przez cesarza mową tronową.

* Podług doniesienia gazety *Constitutionnel*, obejrzenie pałacu wersalskiego przez króla bawarskiego, sprawiło na nim, jak się zdaje, rozczarowanie. Podziwiając niezrównaną wielkość, niesłychaną wspaniałość tej rezydencji, król znalazł, że ma ona cechę zimną i smutną, zdolniejszą do wyrodzenia tęsknoty, aniżeli marzeń, które dotychczas piastował. Wzniosła monotonność Wersalu nie wydała mu się ideałem, jakiego szukał. Dla tego rezydencja, jaką zamierza sobie urządzić, będzie mniejszych rozmiarów, lecz z większą poezją w szczegółach. Chce on obdarzyć Bawarję Wersalem romantycznym, dla tego, iż jak się wyraził: nie jest królem-słońcem, jak nazywał siebie Ludwik XIV, lecz tylko królem światłem księżyca."

* **Podróż do Australji środkowej.** *Mosk. Wiedom.* zaczerpują z buletynu londyńskiego Towarzystwa jeograficznego następny wyciąg z podróży po Australji środkowej, przedsięwzietej przez p. Dżajls'a, z inicjatywy doktora Müllera z Melbourn. Podróżnik udał się z dwoma towarzyszami, od tak zwanego *Chambres Pillar*, pomnika geologicznego, znajdującego się niedaleko od transatlantyckiej linji telegraficznej. W siedm dni po wyjeździe Dżajls wkroczył do okręgu, gdzie rzeka Fink, toruje sobie wązką i wijącą się drogę przez łańcuchy gór, w kierunku od wschodu na zachód. Dolina ta, gdzie podróżnicy ujrzeli kilku krajowców, którzy uciekali, godną jest uwagi z powodu swych wysokich palm i bogatej flory. Podług opowiadania Dżajls'a, obfituje ona w kwiaty wszelkich barw i najrozmaitszych zapachów. Wzniesiona dolina Finku kończy się trzema równolegle idącemi łańcuchami istotnych gór, które ciągną się daleko ku zachodowi, i podług wszelkiego prawdopodobieństwa stanowią przedłużenie łańcucha Mac-Donnel. Wysokość łańcucha północnego wynosi 4000 stóp. Przedrzeć się na północ nie było podobna, i skutkiem tego wyprawa zmuszoną była ruszyć na zachód. Szeregi wzgórków piaszczystych z ostrozakończonemi wierzchołkami i równinami bez końca ciągnęły się w górę biegu Roddallu wpadającego do górnej rz. Fink. Urwiste wzgórza oddzielają wodozbiór Rodallu od potoku przezwanego Kalmikaelkrik, na cześć jednego z towarzyszów Dżajls'a. Potok ten wije się wśród równiny błotnistej, zkąd wysypały się całe stada kazuarów, kanguru, kruków, jastrzębi, przepiórek i gołębi. Tu nagle przerywają się łańcuchy górzyste, leżące na prawo, a zaczynają się istotne trudności podróży i cierpienia połączone z pobytem w okolicy bezwodnej. Nareszcie w Glen-Edith podróżni wynaleźli w skale źródło wody świeżej. W odległości kilku dni drogi od tego punktu, zagrodziło drogę podróżnikom błoto słone, rozciągające się, podług ich mniemania na 6 lub 7 mil ku południowi, na 700 do 800 stóp poniżej bezwodnych równin, przez które niedawno przedtem przechodzili. Wodna ta przestrzeń, która otrzymała nazwę jeziora Amadeusza, ma długości przeszło 150 kilometrów, t. j. dwa razy prawie więcej od jeziora Genewskiego i Konstancjeńskiego. Jezioro Amadeusza stanowi, podług wszelkiego prawdopodobieństwa, przedłużenie obwodu jezior Australskich (shotts). Ogólne znużenie ludzi i koni, straszne upały i brak wody zmusiły wyprawę do powrotu, mimo pragnienia Dżajls'a, aby obejść w około jezioro Amadeusza. W kilka dni później ujrzeli oni znów łańcuch górzysty Dżilressi, z którego wypływały liczne potoki. Podróżni wrócili do Chambers-Pillar po czteromiesięcznej podróży, przyczem Dżajls i jego towarzysze przeszli przestrzeń 200 kilometrów i wynieśli przekonanie, że środek Australji bynajmniej nie zawiera w sobie okolicy przyjaznej dla pobytu.

* **Muzyka za pośrednictwem telegrafu.** Niejaki Grey, mieszkaniec Chicago, wynalazł sposób przesyłania, za pośrednictwem drutów telegraficznych dźwięków fortepjanu do sali koncertowej, znajdującej się w odległości 2,400 mil. Fizycy amerykańscy poczytują ten zadziwiający rezultat jako pierwszy krok do wynalezienia drogi elektrycznej, po której będą się podawały dźwięki kilku instrumentów, połączonych i przygotowanych do tego pewnym sposobem, nateraz jeszcze nieodkrytym.

Redaktor, **M. Berg.**

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Warszawa dnia 11 (23) września.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, we środę, trajedja w 5-u aktach, **Mazepa.** — Początek o godzinie 7½. — *Jutro*, we czwartek, komedje: **Doktór Robin;** 1-szy raz, **On niezazdrosny; Ojczulek.** — *Wczoraj*, było osób 785.

TEATR LETNI W OGRODZIE SASKIM. — *Dziś*, we środę, balet w 3-ch aktach, **Robert i Bertrand dwaj złodzieje.** — Początek o godzinie 7 i pół. — *Jutro*, we czwartek, opera **Ernani.** — *Wczoraj*, było osób 857.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego). — Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH. — Otwarta *codziennie*, od godziny 11-ej rano do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. — Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 15; — w niedziele zaś i święta kop. 5.

TIVOLI (przy ulicy Królewskiej). — **Towarzystwo artystów dramatycznych** pod dyrekcją Anastazego Trapszo. — *Dziś*, we środę, opera komiczna **Piękna Helena.** — Początek o godzinie 7-ej. — W razie niepogody, przedstawienie w sali.

W LETNIM TEATRZE OGRODU „ELDORADO" (przy ulicy Długiej Nr. 586). — **Towarzystwo artystów dramatycznych** pod dyrekcją Józefa Texla. — *Dziś*, we środę, operetta **Małżeństwo przy latarniach;** — monodram **Berek zapieczętowany;** — akt 3-ci krotochwili **Robert i Bertrand czyli dwaj złodzieje;** — balet **Wesele w Ojcowie.** — Początek o godzinie 7-ej.

DOLINA SZWAJCARSKA. — *Dziś*, we środę, — w ogrodzie, od godziny 5 po południu: **Koncert** orkiestry pod dyrekcją A. Sonnenfelda, — ćwiczenia akrobatyczne przez zonglera chińskiego *Arjure* i akrobatę indyjskiego *Radżi*. — O godzinie 7½ wieczorem, w sali: Przedstawienie **artystów trupy francuzkiej.**

ALHAMBRA (przy ulicy Miodowej). — *Dziś i codziennie*, **Koncert pierwszorzędnej orkiestry damskiej** z Wiednia, pod dyrekcją *Marji Schipek*. — Początek o godzinie 7 wieczorem. — Koncert w sali.

POCIĄGI NA DROGACH ŻELAZNYCH.

Warszawsko-Petersburgska.

Wychodzą (z Pragi).

Pociąg pośpieszny o godzinie 10 minut 30 wieczór.

Pociąg pasażerski o godz. 10 min. 30 rano.

Przychodzą (na Pragę) o godz. 6 z rana i o godz. 7 min. 5 wieczór.

Warszawsko-Wiedeńska.

Wychodzą z Warszawy:

Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godzinie 11 min. 40 w nocy.

Pociąg pośpieszny (klasa 1 i 2) o godz. 7 min. 20 rano.

Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 11 min. 10 rano.

Pociąg osobowo-miejscowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 10 po południu (dochodzi tylko do Petrokowa).

Do Łodzi wyjeżdża się z Warszawy pociągami: pośpiesznym o godzinie 7 min. 20 z rana i osobowym o godz. 11 min. 10 z rana.

Przychodzą do Warszawy:

Pociąg kurjerski o godz. 5 min. 16 z rana.

Pośpieszny o godz. 8 min. 22 wieczorem.

Osobowy o godz. 5 min. 29 po południu.

Miejscowy (z Petrokowa) o godz. 10 min. 8 z rana.

Warszawsko-Bydgoska.

Wychodzą z Warszawy:

Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 3 min. 8 po południu.

Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 40 rano.

Pociąg osobowo-miejscowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 10 po południu (tylko do Kutna).

Przychodzą do Warszawy:

Kurjerski o godz. 2 min. 15 po południu.

Osobowy o godz. 9 min. 48 wieczorem.

Miejscowy o godz. 10 min. 8 z rana.

Warszawsko-Terespolska.

Wychodzą (z Pragi):

Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 6 min. 53 z rana.

Pociąg towarowo-osobowy (2 i 3 klasa) o godz. 11 min. 48 z rana.

Pociąg pocztowy 3 klasy o godz. 3 min. 43 po południu.

Przychodzą (na Pragę): o godz. 10 min. 3 w nocy; o godz. 4 min. 42 wieczorem; i o godz. 11 min. 28 z rana.

* W dniu 10 (22) bież. mies. i roku, chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 54, wyzdrowiało 40, umarło 3, pozostało 1357 (mężczyzn 609, kobiet 748), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 121, kobiet 142.

Przyjechali: — Jenerał-lejtnant *Romiszewski*, z Odesy; — administrator djecezji płockiej, prałat *Orzechowski*, z Płocka.

Wyjechali: — Jenerał-major z Orszaku Jego Cesarskiej Mości *Orżewski*, na objazd; — kamerjunkier Dworu J. C. Mości baron *Wrangel*, do Płocka; — tajny radca *Braunschweig*, do Lublina; — rzeczywisty radca stanu *Bażanow*, do St. Petersburga; — hrabia *Festeticz*, za granicę.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
dnia 10 (22) Września 1874 roku.

Weksle.			Żądano Rs.	Żądano k.	Płacono R.	Płacono k.
Berlin	100 Tal.	2 m.	106	57½	106	27½
„	„ „	8 d.	106	42½	106	12½
Gdańsk	„ „	2 m.	106	57½	106	27½
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	—
Londyn	1 Ft. Szter.	3 m.	7	21½	7	19½
„		kr. ter.	—		—	—
Paryż	300 Frank	10 d.	86	55	86	25
„		„	86	70	86	40
Wiedeń	150 Zł. W. A.	2 m.	97	65	—	—
„	à vista		98	62½	98	17½
Petersburg	100 Rsr.	3 m.	98	75	98	50
„	„ „	3 d.	—	—	100	—
Moskwa	„ „	1 m.	—	—	—	—
Akcje i Obligacje Kolei Żelaznych.						
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rsr. 125			—	—	145	75
Obligacje Głów. Tow. Ros. dróg żelaznych po franków 2,000 za rs. 100			—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Wied. za sztukę			95	—	94	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 500 fr.			—	—	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 100 talarów za sztukę			—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Bydg. za rs. 100			71	50	—	—
Akcje „ „ po 500 rs.			—	—	75	75
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Teresp. za rs. 100			116	—	115	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Terespolskiej			—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej fabr. Łodzkiej rs. 100			100	—	99	—
Akcje banku handl. w Warszawie po 250 rs.			—	—	—	—
Akcje banku hand. War. IV Em. z wpłatą rs. 100			—	—	—	—
Akcje banku dyskontowego w Warszawie za sztukę rs. 250			222	—	219	—
Akcje banku handlowego w Łodzi po 100 rs.			—	—	—	—
Akcje Warsz. Towarz. Ubezp. od ognia za sztukę z wpłatą rsr. 125			—	—	—	—
Akcje Towarz. Łazienek i Łaźni rs. 500			—	—	—	—
Papiery Publiczne (bez wartości kuponów).						
Obligi Skarbu za rs. 100			—	—	—	—
Obligacje cząstkowe z 1835 złp. 500 za sztukę			—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. lit. A. po złp. 300 sztukę			—	—	—	—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę bezuponu			—	—	—	—
Dowody Komisji Centr. Likw. za rs. 100			—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji pierwszej za rs. 100			94	5	93	75
Listy Zastawne III-go Okresu Serji drugiej za rs. 100 [1])			93	5	92	75
Listy Zastawne nowe 5% z r. 1869 [2])			91	17½	90	87½
5% Listy Zastawne miasta Warszawy [3])			87	40	87	10
„ „ „ II Serja			86	35	86	5
5% Listy Zastawne miasta Łodzi [4])			—	—	—	—
Listy likwidacyjne za rs. 100 [5])			78	60	78	30
5 pożyczka rosyjska Stiglitza z 1854 za rs. 100			—	—	—	—
i pożyczka rosyjska Stiglitza z 1855 za rs. 100			—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100			98	25	97	75
„ „ „ 1861 „			97	50	97	—
„ „ „ 1869 „			97	25	96	75
Metaliki Lutowe za rs. 100			101	—	100	—
„ Sierpniowe za rs. 100			—	—	—	—
Rosyjska pożyczka prem. z 1864 rs. 100			177	50	176	50
„ „ „ ditto ostęplowana			—	—	—	—
„ „ „ 1866 rs. 100			173	75	—	—
„ „ „ ditto ostęplowana			—	—	—	—
5% Listy Zastawne Rosyjskie			103	25	102	75

[1]) Wartość kuponu bieżącego od Listów Zastawnych rs. 1 k. —

[2]) Wartość kuponu od Listów Zastawnych nowych rs. 1 k. 25

[3]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Warszawy rs. 2 k. 37½.

[4]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Łodzi rs. 1 k. 97²/₉.

[5]) Wartość kuponu od Listów Likwidacyjnych rs. 1 k. 23 /₃.

OGŁOSZENIA RZĄDOWE — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

N. D. 5712.

Droga Żelazna Warszawsko-Terespolska.

Wykaz ruchu i dochodów za m. Sierpień 1874 r.

1. Za przewóz 39,181 osób	Rs.	54,312 k. 03 ½
2. Za przewóz 1,028,870 pud. towarów		95,149 k. 81½
3. Dochody różne		792 k. 99
Razem	Rs.	150,254 k. 84
W miesiącu Sierpniu 1873 r. dochód wynosił		148,111 k. 76½
Zatem w Sierpniu 1874 r. więcej o	Rs.	2143 k. 07½
czyli o 1½ %		
Od 1 Stycznia do 31 Sierpnia 1874 dochód wynosi	Rs.	1,257,788 k. 41½
W tym samym czasie 1873 r. było dochodu	Rs.	933,724 k. 16½
Zatem w r. 1874 dochody powiększyły się o	Rs.	324,064 k. 25
czyli o 34½ %		

N. D. 5621. Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

Na skutek podania p. Magnes, zamieszkałego w Warszawie, a wypłacanie przekazanego przez niego do ściągnięcia od odbierającego towar zaliczenia, na które wystawiony przez Sta. Pragę za Nr. 939 dowód na okaziciela zagubił.

Zarząd Drogi wzywa posiadacza w mowie będącego dowodu, aby z takowym w przeciągu trzech miesięcy zgłosił się do Zarządu i posiadanie tegoż dowodu usprawiedliwił, po upływie bowiem tego czasu dowód uznanym zostanie za zagubiony a należytość z niego przypadająca p. M. Magnes wypłaconą będzie.

Warszawa d. 17 Września 1874 r.

N. D. 5706. *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Kielcach.*

Zawiadamia Członków Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego iż pożyczka Towarzystwa obciążająca niepodzielnie dobra ziemskie Bobin w powiecie Pińczowskim położone w sumie rsr. 54,965.

Ma w przyszłości obciążać niżej wymienione realności do wysokości sum poniżej pomienionych.

1. Dobra Bobin, w powiecie Pińczowskim, w sumie rs. 24,840.
2. Dobra Wolwonowice, w powiecie Pińczowskim, w sumie rs. 17,210.
3. Dobra Leksice, w powiecie Pińczowskim, w sumie rs. 12,915.

Zarzuty jakie przeciwko obciążeniu w pomienionej wysokości dóbr tu wymienionych czynione być mogły przez Stowarzyszonych, rozbierane będą, jeżeli nadesłane zostaną do Dyrekcji Głównej w ciągu tygodni 5, a do Dyrekcji Szczegółowej w ciągu tygodni 4-ch od daty niniejszego ogłoszenia.

Kielce d. 6 (18) Września 1874 r.
Prezes, E. Rożycki.
Pisarz Janczewski.

N. D. 5707. Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Kielcach.

Zawiadamia Członków Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, iż na dobra niżej wymienione, zażądane zostały pożyczki Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Serji I z r. 1869 obciążyć mające pierwszą onych hypotekę, do wysokości sum poniżej zamieszczonych, a mianowicie:

1. Dobra Nagórzany, w powiecie Pińczowskim, zamierzone obciążenie wynosić będzie rsr. 14,100,
2. Dobra Czarnowice, w powiecie Pińczowskim, zamierzone obciążenie wynosić będzie rs. 6,250,
3. Dobra Bronocice, w powiecie Pińczowskim, zamierzone obciążenie wynosić będzie rs. 8,700.
4. Dobra Opatkowiczki, w powiecie Pińczowskim, zamierzone obciążenie wynosić będzie rs. 9,000.

Zarzuty jakieby przeciw obciążeniu w powyższej wysokości pożyczką Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego dóbr tu wymienionych, czynione być mogły przez Stowarzyszonych, rozbierane będą, jeżeli nadesłane zostaną do Dyrekcji Głównej w ciągu tygodni 5-u, a do Dyrekcji Szczegółowej w ciągu tygodni 4-ch, od daty niniejszego ogłoszenia.

Kielce d. 6 (18) Września 1874 r.
Prezes, E. Różycki.
Pisarz, Janczewski.

N. D. 5727. Sąd Konsystorza Jeneralnego Dyecezji sandomierskiej.

Przyzywa niniejszem po raz ostatni pod zagrożeniem skutków prawnych Władysława Festetycz inaczej Wojciechowskiego z pobytu niewiadomego, który w dniu 7 Lutego 1864 r. we wsi Jeleniowie w Parafji Słupia nowa wstąpił w związki małżeńskie z Marją Libiszewską, aby w terminie prekluzyjnym do dnia 10 (22) Października r. b. zgłosił się, osobiście, przez pełnomocnika, lub piśmiennie do Sądu Konsystorza Jeneralnego w sprawie o nieważność jego małżeństwa.

Wzywa przytem wszelkie władze, któreby powzięły wiadomość o pobycie rzeczonego Władysława Festetycz v. Wojciechowskiego aby zechciały powiadomić o jego zamieszkaniu Sąd Konsystorza Jeneralnego Dyecezji Sandomierskiej.

Sandomierz d. 29 Sierp. (10 Wrześ.) 1874 r.
Sędzia, X. M. Słapczyński.
Offlis Glis,
Pisarz Sądu, X. Piotrowicz.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. *5710. Magistrat Miasta Warszawy.*

Dnia 18 (30) Września r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w Sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na różne reperacje w zabudowaniach 3-ej części Straży Ogniowej, w Warszawie pod Nr. Nr. 1282 i 1288 od sumy rubli 298 kop. 25¾ anszlagami obliczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kopiejek 70, podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od sumy wykazem kosztów objętej, i do niniejszej licytacji podanej.

Nadto do deklaracji dołączyć należy Kwit Kasy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rub. 30, i na koszta ogłoszenia rub. 20, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji oraz anszlagi, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wykonać różne reperacje w zabudowaniach 3-ej części Straży Ogniowej, w Warszawie pod Nr. Nr. 1282 i 1288 za sumę anszlagową, rubli 298 kop. 25¾ (wypisać literami) i odstępuję od takowej procentów N. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy, vadium w ilości rub. 30 i na koszta ogłoszenia rub. 20 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pod Nr. . . . . pisałem dnia N. N.
(podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)
Warszawa d. 9 (21) Września 1874 r.

N. D. 5711. Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 2 (14) Października r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na urządzenie i opalanie w ciągu roku 1875 illuminacji w domach zostających pod zarządem Magistratu m. Warszawy, od cen a mianowicie:

1. Za jedną lampę w porze zimowej po kop. 5¾.
2. Za jedną lampę w porze letniej po kop. 4¾.
3. Za jeden kaganiec tak w porze zimowej jak i letniej po kop. 24.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 70, podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od sumy wykazem kosztów objętej i do niniejszej licytacji podanej.

Nadto, do deklaracji dołączyć należy kwit kasy Głównej Ekonomicznej m. Warszawy, na złożone w tejże kasie vadium w ilości rs. 150 i na koszta ogłoszenia rs. 20, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki i anszlag dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuje się urządzenia i opalania w ciągu roku 1875 illuminacji w domach zostających pod zarządem Magistratu miasta Warszawy, od cen, (tu wypisać ceny z obwieszczenia), i odstępuje od takowej cen procentów N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy vadium w ilości rs. 150 i na koszta ogłoszenia rs. 20 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N N pod Nr. pisałem dnia N N.
podpisać wyraźnie imie i nazwisko).
Warszawa d. 9 (21) Września 1874 r.

N. D. 5324. *Magistrat miasta Warszawy.*

Dnia 18 (30) Września r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w Magistracie licytacja in plus przez opieczętowane deklracje na jednoroczne to jest od dnia 19 Września (1 Października) r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1875 r. wydzierżawienie od rub. 812 wyraźnie rubli ośmset dwunastu, posesji Nr. 133 i 178 przy rogu ulicy Nowomiejskiej i Dunaja w Warszawie.

Interesowani złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje bez skrobań i poprawek, na stęplu ceny kop. 70 podług wzoru niżej zamieszczonego.

Warunki przejrzane być mogą w Magistracie w godzinach biórowych

Wzór do Deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . deklaruje zadzierżawić posesję Nr. 133 i 178 w Warszawie przy rogu ulicy Nowomiejskiej i Dunaja na rok jeden, to jest od dnia 19 Września (1 Października) r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1875 roku, ofiarując za dzierżawę rocznie N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy vadium rs. 81 k. 20 i na koszta ogłoszenia rs. 12 załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N N. pisałem dnia . . . M-ca . . . 1874 r.
(podpisać wyraźnie imie i nazwisko.
Warszawa d. 23 Sierpnia (4 Września) 1874 .r
2—3

N. D. 5623. Naczelnik powiatu Noworadomskiego.

Podaje do wiadomości publicznej, że na zasadzie rozporządzenia Rządu Gubernialnego Petrokowskiego z dnia 25 Maja 1874 r. za Nr. 2449, odbywać się będzie w biórze powiatu Nowo-Radomskiego publiczna licytacja, in plus, przez deklaracje opieczętowane w dniu 27 Września (9 Października) r. b o godzinie 12 w południe, na dzierżawę dochodu z rzezi bydła w Noworadomskiej miejskiej bydłobojni, na przeciąg lat trzech poczynając od 1 (13) Stycznia 1875 po 1 (13) Stycznia 1878 r.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1425.

Konkurenci mający chęć brać udział w tej licytacji, obowiązani są przed godziną 12 w południe dnia do licytacji naznaczonego, złożyć kaucje wyrównywające 1/10 części sumy licytacyjnej, to jest rs. 142 kop. 50, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zaraz zwrócone. Kaucja zaś plus-licytanta, zatrzymaną zostanie w depozycie kasy miejskiej, do czasu zatwierdzenia protokółu licytacyjnego. Następnie, plus-licytant obowiązany będzie dopełnić tę kaucję, do wysokości 1/5 sumy przez niego postąpionej. Kaucja ta odesłaną zostanie do depozytu Banku Polskiego.

Warunki szczegółowe licytacji, mogą być przeglądane co dziennie z wyjątkiem świąt i dni galowych w wydziale administracyjnym bióra powiatu.

Deklaracje powinny być napisane podług wzoru poniżej zamieszczonego, czytelnie, bez jakichkolwiek skrobań lub poprawek.

Wzór do deklaracji.

Вслѣдствіе публикаціи Новорадомскаго Уѣзднаго управленія симъ объявляю, что обязуюсь взять въ аренду доходъ отъ убоя скота въ 1875/7 г. въ городѣ Новорадомскѣ за суму (писать суму цифрами и прописью), подвергаясь всѣмъ условіямъ, въ кондиціяхъ изложеннымъ.

Квитанцію казначейства на представленный залогъ въ количествѣ руб. . . . у сего прилагаю. Мѣсто постояннаго жительства въ N. число и мѣсяцъ N.

(Подписать четко имя и фамилію)
Nowo-Radomsk d. 6 Września 1874 r.
Pomocnik, ...
Referent Jastrzembski.

N. D. 5696. Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.

Zawiadamia, iż w dniu 14 (26) Sierpnia r. b. w godzinach przedpołudniowych na audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu w miejscu zwykłych posiedzeń Wydziału I-go ogłoszone zostaną po raz pierwszy warunki licytacyjne ułożone do sprzedaży w drodze przymuszonego wywłaszczenia

DÓBR ZIEMSKICH

Giżyc, składających się z folwarku i wsi Giżyce, folwarków: Mączniki, Rastawice oraz Pustkowia dawniej, a obecnie wsi Rents i pustkowia Nieszkodna, z wszelkiemi zabudowaniami, gruntami ornemi, obsianemi i obsiać się mającemi, łąkami, pastwiskami, lasem, inwentarzem żywym i martwym, słowem z tem wszystkiem co całość tych dóbr stanowi, położonych w okręgu, powiecie i gubernji Kaliskiej, a należących do gminy Ostrów Kaliski, parafji Giżyce.

Dobra te na żądanie Józefa Rymarkiewicza doktora medycyny, w mieście gubernialnem Kaliszu zamieszkałego, a zamieszkanie prawne co do tego interesu u Patrona Trybunału w Kaliszu Aleksandra Czyńskiego, w temże mieście Kaliszu z urzędowania zamieszkałego, który przymuszoną sprzedażą dóbr Giżyce kierować będzie, obrane mającego, zajęte zostały na przymuszoną sprzedaż wywłaszczonym z nich dłużnikom Wirginji ze Skórzewskich i Antoniemu małż. Sadowskim, właścicielom dóbr Giżyc, w poszukiwaniu sumy rs. 3,000 z procentem 5% jaki się okaże być przynależnym, na mocy dokumentów a mianowicie:

1. Aktu urzędowego przed Rejentem Emiljanem Ordonem w Kaliszu w dniu 30 Czerwca (12 Lipca) 1862 r. sporządzonego.

2. Wyjątku z wykazu hypotecznego dóbr Giżyc przez Pisarza Kancelarji Ziemiańskiej w Kaliszu pod dniem 28 Marca (9 Kwietnia) 1872 r. wydanego,—oraz

3. Wyroku Trybunału Cywilnego w Kaliszu w dniu 4 (16) Lutego 1864 roku zapadłego, przez akt Franciszka Roweckiego Komornika Trybunału w Kaliszu w dniu 21 Listopada (3 Grudnia) 1873 r. rozpoczęty, a w dniu 24 Listopada (6 Grudnia) t. r. ukończony.

Akt ten doręczony został Pisarzowi Sądu Pokoju w Kaliszu Bolesławowi Miaskowskiemu pod dniem 5 (17) Grudnia 1873 r. oraz Wójtowi gminy Ostrów Kaliski Ignacemu Tyblewskiemu pod dniem 8 (20) Grudnia 1873 roku przez woźnego Sądu Pokoju w Kaluszu Ignacego Pełkę, następnie wpisany został do księgi wieczystej dóbr Giżyce pod dniem 27 Czerwca (9 Lipca) 1874 roku zaś do księgi przez Pisarza Trybunału Cywilnego w Kaliszu na ten cel utrzymywanej, pod dniem 2 (14) Lipca t r.

Szczegółowy opis dóbr Giżyc pod względem klassyfikacji gruntów, budowli i innych szczegółów znajduje się w protokóle zajęcia u popierającego sprzedaż Patrona Aleksandra Czyńskiego, gdzie również jak i u Pisarza Trybunału Cywilnego w Kaliszu zbiór objaśnień i warunki licytacyjne każdego czasu przejrzeć można.

Granice dóbr Giżyce są jawne, niesporne i oznaczone kopcami przybliżona ich rozległość wynosi włók 103, mórg 9, prętów 250, miary nowopolskiej, albo dziesiatyn 1545 miary rosyjskiej.

Grunta, łąki i pastwiska przez włościan posiadane, stanowiące ich wyłączną własność odgraniczone są od gruntów dworskich i łąk miedzami, drogami i małemi kopcami.

Grunta orne należą do klasy II, III IV i V.

Podatki dobra zajęte opłacają do kasy gubernialnej w Kaliszu, stosownie do świadectwa tejże kasy rs. 1,412 kop. 87½ rocznie.

W dobrach Giżyce jest gorzelnia kompletna z wszelkiemi aparatami, oraz browar z takiemiż kompletnemi aparatami.

Dwór o piętrze, 2 ch kominach, w którym są 4 pokoje, 1 kredens, ogród spacerowy, 4 pokoje i 2 schowania, przystawka jedna o 1 kominie, 2-ch pokojach, przystawka druga o 2-ch kominach, 2-ch sieniach i 2-ch pokojach garderóbki i schowania, w dworze tym mieszkają Wirginja i Antoni małż. Sadowscy dłużnicy, ogród dziki spacerowy, owocowy i warzywny.

Lodownia w ogrodzie, staw w ogrodzie przy którym jest kanał z cegły.

Dom o 1-ym kominie, oraz młyn wodny który dzierżawi młynarz Paweł Fluderski za czynsz roczny po rs. 285, pozostaje za umową ustną, która kończy mu się z dniem 11 (23) Kwietnia 1874 roku, w młynie tym są porządki do gruntu przywiązane.

Tartak do rznięcia drzewa na rzece Prośnie.

Dom o 1-ym kominie w którym mieszka Piotr Moniuszko ekspedytor poczty za czynsz roczny rs. 100, pozostaje za umową ustną. która mu się kończy w dniu 1 Stycznia 1874 r.

Karczma o 1 kominie, w której szynkuje trunki dworskie Antoni Pawlak za czynsz roczny rs. 75, a od wyszynku trunków pobiera 21 procent, pozostaje za umową ustną która mu się kończy z dniem 11 (23) Kwietnia 1874 r.

Dom o jednym kominie z stajnią zajmują strażnicy celni za czynsz roczny rs. 90. Dom ten dzierżawią za ustną umową, która im się kończy z dniem 1 (13) Stycznia 1874 r.

Kuźnia o jednym kominie, w której wszelkie porządki kowalskie są własnością Jana Janik kowala

W wsi Giżycach jest dom o 1-ym kominie 4-ch izbach, z których 3 izby są uwłaszczone, a czwarta dworska, w takowych mieszkają ludzie dworscy.

Dom drugi o jednym kominie w końcu wsi o 4 izbach, z których trzy są uwłaszczone a czwartą dworska, w takowych mieszkają również ludzie dworscy.

W wsi Mączniki jest dom o 1-ym kominie 4 ch izbach, z których dwie są uwłaszczone od tyłu, a 2 z frontu są dworskie, w takowych mieszkają ludzie dworscy.

Dom drugi o 1-ym kominie, 4-ch izbach, w 2-ch izbach które stanowią dworskie, szynkuje dworskie trunki Wawrzyniec Olczak, za czynsz roczny rs. 30, pobiera 21 procent, pozostaje za umową ustną która mu się kończy z dniem 11 (23) Kwietnia 1874 r. zaś dwie drugie izby są uwłaszczone.

Cegielnia w polu.

Studnie, chlewy, obory, kurniki i t. p.

W pustkowiu Nieszkodna jest szynk dworskich trunków, praktykujący się w domu Tomasza Wabnik za wynagrodzeniem od wyszynkowanych trunków pięć procent.

Kalisz d. 2 (14) Lipca 1874 r.
Skoczyński.

Po odbyciu 3 ch publikacji warunków licytacyjnych w dniach 14 (26) Sierpnia 28 Sierpnia (9 Września) i 11 (23) Września 1874 r. termin do temczasowego przysądzenia tych dóbr na dzień 3 (15) Października r. b. godzinę 10 z rana oznaczonym został.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2,000 jaką popierający sprzedaż ofiaruje.

Kalisz d. 11 (23) Września 1874 r.
Skoczyński.

N D. 5783. Pisarz Trybunału Cywilnego w Płocku.

W zastosowaniu się do art. 682 K. P. S. podaje do wiadomości, iż na żądanie Markusa Schönwitz, obywatela i kupca w mieście Płocku zamieszkałego, zaś zamieszkanie prawne do całego postępowania subhastacyjnego obierającego sobie u Józefa Brudzyńskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Płocku w temże mieście zamieszkałego, w poszukiwaniu od Franciszka Nostytz-Jackowskiego właściciela dóbr Paprotki-Białasy sumy rs. 1,500 z procentem 5% od dnia 8 Października n. s. 1870 r. kosztów wyjęcia obligu i doręczenia rs. 1 kop. 42½, kosztów nakazu z doręczeniem rs 5 kop. 12, oraz dalszych kosztów protokółem Komornika przy Trybunale Cywilnym w Płocku Teofila Slaskiego pod dniem 3 (15) Maja 1871 r. rozpoczętym, a w dniu 4 (16) Maja t. r. ukończonym, zajęte zostały na sprzedaż w drodze przymusowego wywłaszczenia:

Dobra Ziemskie Paprotki-Białasy,

z łąką w teritorium wsi Bobrowo, do własności Franciszka-Nostytz Jackowskiego należące, położone dawniej w powiecie Lipnowskim obecnie zaś Rypińskim, okręgu Sądowym Lipnowskim, Gubernji Płockiej, gminie Szczutowo, parafji Łukomie.

Realność dóbr powyższych Babc Trosze lit. B. położona jest w powiecie dawniej Mławskim, obecnie Sierpeckim, okręgu Sądowym Mławskim, gubernji Płockiej, gminie Borkowo, parafji Sierpc; dobra te licząc od środkowego ich punktu znajdują się w odległości od miasta powiatowego Rypina mil 3, od miasta Sierpca mila 1, od miasta Mławy mil 7, od miasta Płocka mil 6, od miasta Warszawy mil 24. Zostają one obecnie w posiadaniu zastawnem Jakóba Koszutowskiego, obejmują rozległości około włók 8 mórg 15 prętów kwadr. 197; graniczą: na wschod, z gruntami wsi Babc-Wienczanki i Krzyżówki, na południe z kolonją Żochowo, na zachód, z kolonją Bobrowo, na północ z gruntami wsi Paprotki-Gogoły.

We wsi Paprotki-Białasy znajdują się następujące zabudowania:

1. Dom z cegły na podmurowaniu z kamienia polnego pobudowany, dachówką kryty, zawierający w sobie sień jedną, pokojów 4, kuchnią, spiżarnią, schody na górę prowadzące, gdzie jest korytarz, pokojów 3 i zachowanie na poddaszu.

2. Zrąb z drzewa pobudowany, ze ścianami cegłą wykładanemi do rozwalenia kwalifikujący się.

3. Studnia drzewem wygrodzona z żórawiem i kulką.

4. Owczarnia z drzewa pobudowana, słomą kryta.

5. Zrąb z drzewa w słupy pobudowany po spustoszałej kuźni.

6 Dom z drzewa pobudowany gontami pokryty, obejmujący w sobie dwie sienie, trzy izby i zachowanie, jedną izbę w domu tym zajmuje Franciszek Wernik owczarz, pozostałe zaś izby w której się mieści wyszynk trunków stoją pustkami, przy domu tym znajduje się zrąb z drzewa po spustoszałym wjeździe.

Oprócz powyższych budowli znajdowała się stodoła o dwóch klepiskach, obecnie spalona, która miała być zaasekurowaną na rs. 490, jaką to kwotę obowiązany jest podnieść zastawnik Koszutowski, a w miejsce spalonej za sumę podniesioną wybudować nową stodołę.

Gospodarstwo rolne na folwarku Paprotki-Białasy podzielone jest na trzy pola, z których pole ozimne w roku bieżącym obsiane żytem i pszenicą, położone pod granicą wsi Paprotki Gogoły obejmuje rozległości około włók 2 mórg 10, pole jarzynne położone pod granicą kolonji Żochowo obejmuje rozległości około włók 2 morgów 10, pole ugorowe położone pod granicą wsi Babc-Wienczanki i Krzyżówki obejmuje rozległości około włók 2 mórg 10, czyli razem grunta orne obejmują rozległości około włók 7.

Ogrody są następujące: 1. Ogród owocowy łączny z ogrodem warzywnym składający się z drzew gruszkowych i jabłkowych w ilości sztuk 56, obsadzony topolami ogrodzony w części płotem z kamienia polnego, a w części płotem żerdzianym, obejmuje rozległości około morgi jednej prętów 20.

2. Ogród pomiędzy ogrodami uwłaszczonych włościan we wsi Paprotki-Białasy obejmuje rozległości około prętów 2.

3. Ogród przy domu wyżej pod Nr. 6 opisanym, graniczący od wschodu z gruntami Jana Gutowskiego, a od zachodu z drogą wsi Woli do Sierpca prowadzącą, obejmuje rozległości około pręt. 150, w ogóle więc ogrody obejmują około morgi jednej prętów 172.

Łąki na folwarku Paprotki-Białasy znajdują się:

1. Łąka w miejscu Suszyna zwanem pod granicą kolonji Żochowa położona, obejmuje rozległości około morgów 6.

2. Łąka w polu ugorowem położona, obejmuje rozległości około morgów 4.

3. Łąka przy drodze do wsi Łukomia prowadzącej położona, w której znajduje się sadzawka, około pręt. kwadr. 10 mająca, obejmuje rozległości około morgi jednej pr. 150.

4. Łąka szeroka zwana, pod granicą wsi Paprotki-Gogoły położona, obejmuje rozległości około morgów 14.

5. Łąka pomiędzy gruntami włościan uwłaszczonych, w której znajduje się sadzawka, około prętów kwadrat. 60 mająca, obejmuje rozległości około morgi jednej

6. Łąka w granicach kolonji Bobrowo, Bobrowo zwana, granicząca na południe z gruntami wsi Szczechowo, na zachód z gruntami wsi Kordulewo, na północ z gruntami wsi Wola, a na wschód z kolonją Bobrowo, obejmuje rozległości około morgów 7 prętów 200, a w ogóle łąki obejmują rozległości około włóki jednej mogów 4 pręt. 50.

Wszyscy uwłaszczeni włościanie posiadają gruntu użytkowego morgów 1115, niemają oni żadnej służebności, oprócz osady szkólnej, której służy prawo pasania na dworskim polu trzech sztuk bydła rogatego i sześciu innych osad mających prawo pasać po temże polu po 2 sztuki.

W realności Babc-Trosze znajdują się:

1. Dom z drzewa pobudowany słomą pokryty, spustoszony, w którym dawniej mieściła się karczma przy trakcie z miasta Sierpca do Rypina prowadzącym, położony.

2. Studnia drzewem ocembrowana.

Grunta orne stanowią:

1. Grunt położony od wschodu przy trakcie z Sierpca do Rypina prowadzącym, i gruncie Franciszka Ossowskiego, od zachodu przy gruncie Jana Malanowskiego, w którym się mieści łąka około 6 prętów kwadratowych mająca, obejmuje rozległości około prętów 250.

2. Grunt orny pomiędzy gruntami od wschodu Macieja Żołnowskiego, od południa i zachodu Franciszka Ossowskiego, od północy Jana Malanowskiego, obejmuje rozległości około prętów 100.

3. Grunt orny, ciągnący się od drogi z wsi Babc-Trosze do strugi pomiędzy gruntami od wschodu Franciszka Ossowskiego, od zachodu Jana Malanowskiego, obejmuje rozległości około pręt. 100, razem grunta orne obejmuje około morgi jednej prętów 150.

Realność powyższą, na mocy pisma prywatnego, bez daty, Franciszek Jackowski w procencie od wypożyczonej sumy rs. 150, wypuścił w zastaw Felicjanowi i Marjannie małżonkom Złobeckim, na lat 3, licząc od dnia 23 Kwietnia n. s. 1871 r. do tegoż dnia i miesiąca 1874 r. z zastrzeżeniem, iż Jackowski obowiązanym jest płacić podatki przez czas trwania zastawy, a nadto, jeżeliby Jackowski wypożyczonej sumy w terminie Złobeckim nie powrócił, wówczas realność ta, staje się ich własnością.

Nieużytki stanowią:

1. Plac pod zabudowaniami i dziedzińcem, na folwarku Paprotki-Białasy obejmujący około mórg 2.

2. Drogi i wygony na folwarku Paprotki-Białasy obejmujące około mórg 6.

3. Place pod zabudowaniem we wsi Babc-Trosze obejmujące około prętów 5.

4. Drogi obejmujące około mórg 8 pr. 125.

Dobra Paprotki-Białasy opłacają podatków skarbowych rocznie w ogóle rs. 145 kop. 41½, a zaległości w podatkach wynoszą rs. 40 kop. 51, a oprócz tego na utrzymanie Kancelarji wójta gminy opłacają rocznie rs. 12 w dwóch równych ratach.

Dobra ziemskie Babc-Trosze stanowiące własność dziedziców cząstkowych wspólnie z realnością powyżej opisaną, opłacają podatki do kasy powiatowej Sierpeckiej, która nie posiada szczegółowych wiadomości, jakie podatki realność tę ciążą, według zaś powziętej wiadomości od miejscowego Sołtysa, z realności stanowiącej własność Franciszka Jackowskiego na ręce, tegoż sołtysa opłaca się podatków w ogóle rs. 13 kop. 31.

Dobra te powyżej opisane na licytacji publicznej w Trybunale Cywilnym w Płocku w drodze subhastacji w dniu 3 (15) Lipca 1873 r. odbytej, kupił na własność Franciszek Załęski za sumę rs . 6,020, następnie w myśl art. 712 K. P. S przez postąpienie wyżej o ¼ część jako plusiicytant, stał się nabywcą na licytacji d. 13 (25) Lipca 1873 r. Aleksander Nostitz-Jackowski za sumę rs. 9350 przez siebie postąpioną, lecz gdy warunków licytacyjnych, jak tego dowodzi świadectwo Pisarza Trybunału Cywilnego w Płocku, z dnia 12 (24) Lipca 1874 r. niedopełnił, przeto na żądanie wierzyciela hypotecznego Franciszka Załęskiego, obywatela we wsi Łagiewnikach okręgu Płockim zamieszkałego, zamieszkanie prawne do tego interesu u Juljana Rytelą Patrona Trybunału Cywilnego w Płocku zamieszkałego, obrane mającego, od którego tenże Patron Rytel staje i prawne kroki czyni, dobra Paprotki-Białasy z przyległościami i Babc-Trosze szczegółowo powyżej opisane, stosownie do art. 737 i 739 K. P. S. sprzedane będą przez publiczną licytację w drodze relicytacji subhastacyjnej na zysk lub stratę Aleksandra Nostitz Jackowskiego, i w tem postępowaniu relicytacyjnem, pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków relicytacyjnych, odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego w Płocku o godzinie 10 z rana, w dniu 14 (26) Sierpnia 1874 roku.

Bliższy opis dóbr Paprotki-Białasy i Babc-Trosze, obejmuje taksa przez biegłych sporządzona, oraz zbiór objaśnień i warunki relicytacyjne, które w Kancelarji Pisarza Trybunału złożone, oraz u Patrona sprzedaż relicytacyjną popierającego, każdego czasu przejrzeć można.

Relicytacja rzeczonych dóbr, zacznie się od sumy rs. 6020 jako na poprzedniej licytacji postąpionej.

w Płocku d. 19 (31) Lipca 1874 r.
Piętka.

Po odbyciu dwóch publikacji warunków relicytacyjnych, w dniu 23 Sierpnia (9 Września) r. b. odbyte zostało przygotowawcze przysądzenie, na którem dobra Paprotki-Białasy z przeległościami w o-gu Lipnowskim i Bac-Trosze w o-gu Mławskim położone, Patronowi Trybunału Juljanowi Rytlowi za rs. 6020 przygotowawczo przysądzone zostały, i termin do 3 publikacji warunków licytacyjnych, a zarazem do stanowczej sprzedaży czyli ostatecznego przysądzenia odbyć się mającego na audjencji Trybunału tutejszego, oznaczony został na dzień 18 (30) Października r. b. godzinę 10 z rana, w którym to terminie licytacja rozpocznie się od sumy rs. 6020.

Płock d. 29 Sierpnia (10 Września) 1874 r.
B Miszkiel Podpisarz T. C. w Płocku.

N. D. 5723.

Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie pod Nr. 580 zamieszkały, jako Obrońca SS-ów Marjanny Bednarskiej jako to: 1. Józefa Bednarskiego obywatela. 2. Florjana Bednarskiego obywatela. 3. Rozalji z Bednarskich Adama Klass żony, w asystencji i za upoważnieniem męża działającej. 4. Antoniny z Bednarskich Stanisława Olechowicza żony, w asysteneji i za upoważnieniem męża działającej, wszystkich w folwarku Marunie, okręgu Błońskim zamieszkałych. 5. Kazimierza Bednarskiego, Sekretarza Magistratu, w m. Grójcach zamieszkałego. 6. Stanisława Bednarskiego obywatela we wsi Korytowie, okręgu Błońskim zamieszkałego. 7. Anieli z Bednarskich Wojciecha-Stanisława Cichockiego obywatela żony, w asystencji i za upoważnieniem męża działającej, w dobrach Chylice, okręgu Błońskim zamieszkałej, wiadomo czyni i ogłasza, iż na skutek wyroków Trybunału Cywilnego w Warszawie z dat 25 Lipca (6 Sierpnia) i 17 (29) Sierpnia 1874 r., sprzedane zostaną w drodze działów,

DOBRA ZIEMSKIE

MARUNA z przyległościami i przynależytościami, w okręgu Błońskim, gubernji Warszawskiej położone, w połowie do spadku po Marjannie z Łozińskich Bednarskiej pozostałego, należące, odległe są od miasta Warszawy mil 5, od stacji Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej Grodzisk wiorst 6, od stacji tejże drogi Ruda Guzowska wiorst 7, od miasta Błonia wiorst 10.

Dobra Maruna graniczą na północ z dobrami Chylice, na wschód z dobrami Korewki, Chlewnia i Chrzanow, na południe z dobrami Makowka, na zachód z wsią Budy Gorybek, granice są spokojne kontrowensu nie ma żadnego. Ogólnej rozległości obejmują mórg 208 prętów 67. Obecnie podatków opłaca się rs. 166 kop. 9 rocznie.

Na gruncie dóbr Maruna znajdują się zabudowania następujące:

1. Dom z drzewa o 4-ch izbach. 2. Stodoła o 2-ch klepiskach. 3. Młyn wodny drewniany. 4. Dom drewniany. 5. Obory. 6. Stodoły. 7. Karczma z zajazdem.

Współwłaścicielami są:

1. Józef Bednarski.
2. Florjan Bednarski.
3. Rozalja z Bednarskich Adama Klass żona.
4. Antonina z Bednarskich Stanisława Olechowicza żona.
5. Kazimierz Bednarski.
6. Stanisław Bednarski.
7. Aniela z Bednarskich, Wojciecha-Stanisława Cichockiego żona.
8. Dzieci po Józefie z Bednarskich Lange jako to:

a) Antonina Lange panna pełnoletnia w Radziejewicach, okręgu Błońskim;
b) Wiktorja;
c) Feliks;
d) Anna;
e) Marjanna;
f) Aleksandra; nieletni Lange których ojcem i naturalnym opiekunem jest Aleksander-Paweł Lange obywatel w Radziejewicach, okręgu Błońskim zamieszkały.

Obszerniejszy opis znajduje się w taksie przez biegłych Henryka Muklanowicza, Stanisława Perzanowskiego, i Krystjana Wangrad pod d. 8 (20) Sierpnia r. b. sporządzonej i w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego Wydziału II złożonej.

Po odbyciu pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży dóbr ziemskich Maruna w okręgu Błońskim położonych, w d. 4 (16) Września r. b., Sędzia delegowany termin do drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia tychże dóbr, wyznaczył na dzień 18 (30) Października 1874 r. godzinę 10 z rana w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziału II pod Nr. 549 urzędującego.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 8,834 k. 43.

Warszawa d. 7 (19) Września 1874 r.
Seweryn Chmielewski.

N. D. 5717.

Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu podaje do powszechnej wiadomości iż na zasadzie wyroku tegoż Trybunału z dnia 13 (25) Czerwca 1874 r. w sprawie między Janem Dobrowolskim urzędnikiem Akcyzy w mieście Kaliszu zamieszkałym przez Seweryna Tymienieckiego Patrona Trybunału w temże mieście czyniącym z jednej a kuratorem spadku wakującego po Zuzannie Janke Jackiem Sulimierskim Patronem Trybunału w Kaliszu osobiście czyniącym z drugiej strony współwłaścicielami nieruchomości Nr. 412 zapadłego, odbytą będzie sprzedaż przez publiczną licytacją w drodze działów

Nieruchomości Nr. 412

w mieście Kaliszu na przedmieściu Piskorzewskim przy ulicy Szewckiej położonej do współwłasności stron jak wyżej wymienionych należącej a to przed delegowanym Sędzią Trybunału Cywilnego w Kaliszu W-ym Stanisławem Pękosławskim na audjencji tegoż Trybunału.

Nieruchomość Nr. 412 składa się z placu bez żadnych zabudowań przestrzeni 3,780 łokci kwadratowych.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 250 jako szacunku taxą biegłych wykrytego. Zbiór objaśnień i warunków jest do przejrzenia u Seweryna Tymienieckiego Patrona sprzedaż popierającego i u Pisarza Trybunału w Kaliszu.

Pierwsze ogłoszenie zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbyło się w dniu 17 (29) Sierpnia 1874 r. a drugie ogłoszenie i tymczasowe przysądzenie odbędzie się w dniu 2 (14) Października t. r. o godzinie 3 po południu.

Seweryn Tymieniecki.

N. D. 5715. *Syndycy tymczasowi masy upadłości Fryderyka Wege.*

Ogłaszają iż na zasadzie upoważnienia W-go Komisarza tejze masy z d. 9 (21) Września 1874 r. sprzedaną będą przez publiczną licytację zegary ścienne, stołowe, bronzowe, oszytarze i t. p. tudzież urządzenie sklepowe, w domu Nr. 1310 przy ulicy Nowy Świat w Warszawie w dniu 13 (25) Września 1874 r. i następnych poczynając o godz. 1 z południa a to za gotowiznę natychmiast po przybiciu płacić się mającą z wyłączeniem kuponów

Warszawa d. 10 (22) Września 1874 r.
Chrołowski Patron.
Bolesław Wasiński.

N. D. 5714. Prawnie zajęte ruchomości w drodze egzekucji sądowej jako to: meble machoniowe, palisandrowe, pierścienie, brosze złote, miedź kuchenna, dywany, lustra, fortewjan, garderoba różna i t. p. w dniu 13 (25) Września r. b. o godzinie 10 z rana na targu Nowe miasto zwanym w Warszawie oraz w tymże dniu o godzinie 11 z rana w domu pod Nr. 1285 przy ulicy Nowy Świat w Warszawie, stosownie do upoważnienia Trybunału Cywilnego w Warszawie w d. 6 (18) Września r. b. za Nr. 9019 wydanego jak nie mniej w tymże dniu o godzinie 1 z południa na targu Nowe miasto zwanym w Warszawid przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

S. *Nawrocki* Komornik przy S. Apel.

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

N. D. 5724.

Nagrody rs. 10.

W dniu 17 Września r. b. idąc z Nalewek do Banku zgubiłem lub skradzono mi zostało **Pugilares,** w którym znajdowało się trzydzieści kilka rubli, różne notatki oraz 8/4 część losów Nr. 4701²/₄ *b. d.*, 4703¼ *c*, 15241²/₄ *b. c.*, 20274¼ *b*, 20277¼ *b.*, 20280¼ *b.*, na których padła stawka w 5 klasie Loterji 122, losy te są przekryślone. Upraszam ktoby takowy znalazł, lub miał wiadomość, dał znać do Kantoru mego, przy ulicy Senatorskiej w Domu W-go Lewenberga za powyższą nagrodą.

1—1 **L. Wilner.**

N. D. 5718. W r. 1852 spaliły się Nr. 32495 32496, 42733 i 87078 **certyfikatów** polskich lit. A. należących do b. bony w Berlinie, a teraz wdowy po nauczycielu Mejssnerze w Langhermsdorf na Szląsku. Numery te zostały wniesione w rejestr Banku Polskiego. Jeżeli kto rości sobie pretensję do tych papierów, to niech się z nią uda do Banku.

Henrjetta Mejssener z domu Comann

Дозволено цензурою